



# TYGODNIK

# PŁOCKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PŁOCK ● KUTNO  
ŁĘCZYCA ● GOSTYNIN  
SIERPC ● ŻYCHLIN

4. X. 1981 R.

Nr 40 (197)

Stron 8 Cena 4 zł

## PRACA-ZGODA -POROZUMIENIE

Zaostrzająca się sytuacja polityczna w kraju budzi protesty licznych środowisk społecznych i zawodowych, ludzi pracy miast i wsi, młodzieży, organizacji związkowych i partyjnych. Podejmowane są odezwy i rezolucje. Społeczeństwo pragnie żyć i pracować w pokoju. Spokój potrzebny jest nam dzisiaj jak chleb.

Z wielu otrzymanych odezwy publikujemy niżej dokument przyjęty ostatnio przez Komitet Miejski PZPR w Płocku.

### TOWARZYSZE I OBYWATELE MIASTA PŁOCKA!

Ojczyzna nasza stanęła przed niebezpieczeństwem wewnętrznego konfliktu. Konfliktu, który może się okazać niezwykle groźny w skutkach. Gdy nie ustanie awanturnictwo polityczne ludzi świadomie popychających Polskę w zamęt, sytuacja polityczna i ekonomiczna, sytuacja każdej polskiej rodziny stanie się jeszcze trudniejsza.

W obliczu zagrożenia ustroju socjalistycznego, a więc i w obliczu zagrożenia niepodległego bytu naszego kraju, mamy moralny obowiązek powiedzieć zdecydowanie.

Polska nie może być słabą wewnętrznym rozdarciem.

Odpowiedzialność za jej losy spoczywa na barkach wszystkich członków PZPR i bezpartyjnych, członków SD i ZSL, na barkach organizacji związkowych, młodzieżowych i stowarzyszeń społecznych.

Płocka miejska organizacja partyjna w głębokim przeświadczeniu o wadze własnej odpowiedzialności na swoim posterunku, zwraca się do wszystkich mieszkańców naszego miasta z gorącym apelem o patriotyzm, rozwagę myśli i opamiętanie, o współpracę i współdziałanie. W dniach trudnych dla kraju i naszego miasta najwyższym prawem staje się nakaz działania dla wspólnego dobra. Niechaj poczynamy nas wszystkich i każdego z osobna towarzyszy głęboka refleksja patrioty i obywatela. Niechaj z troską ogarnia ona nasze domy i rodziny.

Gdy stoimy przed niebezpieczeństwem ostatecznym — tracąc sens wszelkie zawści, różnice poglądów, osobiste urazy i pretensje — dobro ogółu staje się dobrem największym. Nasze

miasto, jak wszystkie miasta w Polsce, potrzebuje spokoju i porządku. Płoczanom, jak wszystkim Polakom, jest niezbędnie potrzebne poczucie bezpieczeństwa i przekonanie o trwałości podstaw codziennego życia.

Płock jest miastem młodych. Za jego młodzież i dzieci odpowiadamy wszyscy, bez względu na przynależność partyjną i związkową. Płock jest także miastem tych, którzy przez wiele lat pracowali dla kraju — nasza powinnością jest troska o to, by ich zasłużony odpoczynek nie okazał się gorzki i bolesny.

Program dialogu i porozumienia w rozstrzygnięciu wszelkich spraw i kwestii społecznych jest jedynym programem godnym i wartościowym, ale możliwości jego realizacji zależą od naszych postaw. Przede wszystkim postaw ludzi ukształtowanych przez polską tradycję patriotyczną, tradycję walk o niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Mieszkańcom Płocka potrzebne są wyciągnięte do zgody dialogi, wzajemny szacunek dla racji, choćby różnych, szczerza wola porozumienia się. Broniąc linię dialogu, broniąc ustroju socjalistycznego, chronimy swoje domy, warsztaty i zakłady pracy, jedność mieszkańców Płocka.

Anarchii i napięciem społecznym musimy przeciwstawić zespolenie wysiłku zawodowego i obywatelskiego, a każdy z płockich zakładów pracy może dać miastu i krajowi dobra zapobiegające pogłębianiu się kryzysu. Słowem: praca, zgoda i porozumienie — przywróćmy ich prostą i rzeczywistą wartość — to nasz moralny obowiązek i nasze prawo.

Komitet Miejski PZPR w Płocku  
Płock, 24 września 1981 r.



SZCZYT PRZEWOZÓW W PEŁNI

Fot.: T. Gałązka

### Redakcyjna sonda

## TRANSPORT CZEKA NA KLIENTÓW

**P**RZED nami jesienny szczyt przewozów owoców i warzyw, buraczana kampania, zwózka kartofli, dowóz węgla zarówno do fabryk i przedsiębiorstw jak i dla prywatnych obywateli. Słowem wkraczymy w typowy dla tej pory gorący okres przewozowy. Jak przygotowali się do niego działający na naszym terenie przewoźnicy, jakie mają trudności i kłopoty, czy są w stanie im podolać i przyjąć masę towarową, która spływa na teren naszego województwa, bądź przez nasz region bywa transportowana w inne obszary kraju. Niech odpowiedź na te pytania da nam kolejna, redakcyjna sonda.

**PKS — Sierpc, Tadeusz Kordułasiński** — kierownik placówki terenowej.

Szczyt przewozowy rozpoczął się u nas już w czasie żniw, zresztą tradycyjnie jak każdego roku w następnej kolejności po zbożu wozimy buraki i ziemniaki.

Co mogę powiedzieć o przygotowaniu taboru, chyba to, co wszyscy — nagminnie brakuje opon, dętek i akumulatorów, ciągle nie mamy dostaw oleju „Superiol”, trzeba się mocno na-

gimnastykować i nakręcić głową aby wywiązać się z zamówień i podstawić w miarę sprawny tabor.

Zdecydowany priorytet mają w tej chwili buraki, wiadomo sytuacja z zaopatrzeniem w cukier fatalna, a tegoroczne zbiory zapowiadają się na szczęście bardzo dobre i tej szansy nie możemy zmarnować, zdajemy sobie sprawę, że wiele w tej kampanii zależeć będzie od środków transportu.

Będziemy wozić surowiec dla cukrowni Dobrzeliń i później cukier puder do punktów odbioru w całej Polsce, tak jak każdego roku, bo właśnie do rzelińska cukrownia to znany, drugi w kraju producent cukru pudru.

Pracy więc na razie nie brakuje, choć musimy stwierdzić, że zamówień coraz mniej, kryzys gospodarczy, jaki dotyka nasz kraj można najlepiej zaobserwować na podstawie ilości transportowanej masy towarowej. Staramy się jednak robić wszystko, aby wozy były właściwie wykorzystywane, realizujemy zamówienia PZZtów i Bacutillu, chociaż rezerwy jeszcze istnieją. Np. nikt nie zgłosił do nas w tym roku przewozu ziemnia-

ków. Co jest niepokojące, bo fakt, że mimo trudności na rynku nasi kontrahenci w soboty i niedziele, niestety, nie pracują.

**PKS — Kutno, Stanisław Przybysz** — dyspozytor bazy.

Ogólnie mogę stwierdzić, że brak masy towarowej, klienci nie składają zamówień, a jeśli, to w ilościach minimalnych. Czasami działamy w sytuacjach awaryjnych, trochę jak pogotowie ratunkowe, np. jak zakłady młynarskie nie otrzymują zamówionych wagonów podstawiemy nasze samochody. Wozimy ładunki z Polfy i Herbapolu — choć znacznie mniej niż w latach ubiegłych, zdarzają się i takie dni, że kierowcy zgłaszają się do nas aby nie mieć tak zwanych pustych przebiegów i nie mamy im niczego do zaofiarowania. Kłopoty z częściami do samochodów są ogólnie znane, nie ma co się powtarzać, ale chcielibyśmy być użyteczni dlatego ciągle czekamy na oferty stacji do spraw handlowych.

**PKP — Sierpc, Daniela Witkowska** — zastępcza zawiadowcy stacji do spraw handlowych.

Jesienny szczyt trwa już u nas na dobre, na razie ładowana są na wagony ziemniaki — formujemy z nich wahańdo (Dokończenie na str. 4)

### Nasz komentarz

## O GODNOŚCI

Czasy mamy ciężkie. I nie ma się co oszukiwać, będzie jeszcze gorzej. Ale nie o tym chcemy pisać. Tematem naszego komentarza będzie godność ludzka. Godność, o której mówi się teraz coraz częściej, ale jakos efektów nie widać. Z drugiej strony trudno się dziwić, że stojący całą noc w kolejce pragnie kupić za wszelką cenę, nawet za cenę zwykłego ciasta, awantury, obzuczania epitetami tych, którzy w jego pojęciu ten zakup mu uniemożliwiają.

Niedawno aragone przy ulicy Rumskiej kłębnie okupowali już po godzinach pracy sklepu. Rowowar przoski do prania, które jeszcze były w sklepowych magazynach. Awantura ogromna. Nie ustąpiła się ekspedientkom, tylko one wiezia i ci, którzy wykrzykiwali te słowa pełne mienawości, obraźliwe, z ryzostką. A wykrzykiwał je ludzie, którzy na pozór nigdy by się o podobne słownictwo nie posłużyli, nie żadne elementy społu budki z piwem, ale nobile panie, kobiety z dziećmi. Przyjeżdżali przedstawiciele władz miejskich, rozjeżdżili się w sytuacji, uali polecenie sprzedawcy, poki towaru starczy. Tym osiągnął więc to, co chciał, i tylko to było ważne, natomiast nikt z pewnością nie zważał, jakimi metoami. Ciekawe, czy ktoś się zamienił ze wstydu? Wątpliwe.

Niedawno po Płocku rozszalała się wleś — rozwoż olej. Przed wieloma sklepami utormowały się długie kolejki. W samie niemieckim przy ulicy Rembielińskiego także oczekiwało około 300 osób. Kierowniczka informowała, że są 122 butelki oleju, czyli starczy dla 122 osób, jeżeli będzie się sprzedawać po jednej butelce na osobę. Ci jednak, którzy stali na początku, zablokowali dostęp do lady domagając się sprzedawania tyłu olejów, ile ktoś ma kartek. Nie wiadomo, jak się ta sprawa zakończyła, bo my wycofaliśmy się z kolejki, po pierwsze nie mając szans na kupno, po drugie — z zażenowania. Trudno byłoby słuchać kłębni pomiędzy kolejkowiczami, patrzeć, jak rzucują się sobie do oczu. Jeszcze trochę, a toszłoby do rękoczynów. Kto wie, może nawet dośro?

Ludzie, miłoby się ochotę zawałać, opamiętajcie się. Czy ten olej wart tego, by zachowywać się jak zwierzęta? Ten olej, który nie tak dawno stał na sklepowych półkach i mało kto go kupował, a teraz nagle wszyscy stali się jego zwolennikami? Aż wierzyć się nie chce.

W kolejce po papierosy postawny mężczyzna uderzył starszą. Przecież pani nie pali — krzyczał — po co pani kupuje. Kobieta odeszła gorzko płacząc. Owszem, nie pali, ale zażyczyła sobie ktoś jej przynieść chleb i masło, bo ona ciężko tak chora, że wyjść z domu nie może.

Kilkunastoletni młodzien odmówił rezerwacji miejsca w kolejce starszej, chorej na cukrzycę kobiecie. Takie jak pani, powinny siedzieć w domu, a nie pchać się w ogonek powiedział, dodając — „krowa”.

Pani ta przysłała do redakcji rozstrzelona. Jest sama, nie ma kto jej robić zakupów. Zdrowie postadła na Pawlaku w czasie okupacji.

To właśnie jest przerażające — zanik ludzkich uczuć. Nie ma w tej chwili współczucia, nagłe znikło to, czego się w takim trudzie dopracowaliśmy — zrozumienie dla innych, poczucie się do współodpowiedzialności za los ludzi chorych, starych, niepełnosprawnych. A o jakimkolwiek szacunku już nie ma co wspominać. Słowo to stało się tak puste, jak sklepowe magazyny. Ktoś powie — co tu gadać o kulturze, jak nie ma co jest. Niby racja, ale czy ten kryzys, skądinąd wyczerpujący do granic, ma pokazać prawdziwy obraz naszego społeczeństwa? Nie wierzę, że staliśmy się naprawdę tylko tacy jak w sklepowych kolejkach. Nie wierzę, że naprawdę tak mało w nas człowieczeństwa. Oczywiście wszędzie są wyjątki, zawsze trafi się zwykły arogant i cham. Od tego jednak inni, którzy widzą jasno cały absurd naszych czasów, by uciszyć i napiętnować. Bo to, co powinniśmy ocalić — to właśnie godność, której się nie kupi, ale i sprzedawca za butelkę oleju zbyt mało.

### Z teki satyrycznej Jerzego Mazusia



## OBRAĐOWAŁO PLENUM KW I ZSL

**PŁOCK (jbn).** Wczoraj, 29 września br. na wspólnym posiedzeniu plenarnym zebrał się Komitet Wojewódzki PZPR i Wojewódzki Komitet ZSL. Na porządku obrad stanęła ocena sytuacji w rolnictwie i gospodarce żywnościowej województwa płockiego. Ze względu na konieczność zamknięcia numeru przed zakończeniem posiedzenia, obszerną relację z jego obrad zamieścimy w numerze przyszłego naszego tygodnika.

**KUTNO (mh).** Wspólne plenum Komitetu Gminnego PZPR i Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Kutnie odbyło się z udziałem aktyw samorządowego i związkowego, a jego tematem była ocena przebiegu akcji zniwien i omówienie aktualnych zadań w rolnictwie. W spotkaniu udział wzięli: p.órfel Lewandowski — sekretarz KW PZPR, Lucjan Pyzik — przedstawiciel Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR, Leszek Iracki — naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Paszowego w Warszawie, Kazimierz Tokarski — kierownik Wydziału Rolnictwa Komitetu Wojewódzkiego ZSL w Płocku i Roman Rutka — z-ca dyrektora Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego.

Plenum pozytywnie oceniło tegoroczną kampanię zniwien. Wydajność czterech zób (wzrost na terenie gminy Kutno oszacowana została na 31 q z ha (w trudnym roku ubiegłym wydajność wyniosła zaledwie 19 q z ha).

W dyskusji plenarnej wiele miejsca poświęcono sprawom dotychczas nierozwiązanym, m. in. melioracyjnym, a także niedostatecznemu zaopatrzeniu ludności wiejskiej w węgiel oraz braków na rynku wewnętrznym.

Plenum wyraziło się z apelem do wszystkich pracowników rolnictwa o podjęcie działań zmierzających do poprawy zaopatrzenia rynku w mięso.

Kazimierza Serockiego, Tadeusza Paolickiewicza, Marcina Kamińskiego, Antoniego Szalimskiego, Zbigniewa Wiszniewskiego i innych. Wspomnienie o Franciszku Dorobku wygłosił dr Marcin Kamiński.

Warto zaznaczyć, że 4 października br. o godz. 15.00 (niedziela) na Cmentarzu Katolickim przy al. Kobylińskiego nastąpił odsłonięcie pomnika na grobie Franciszka Dorobka. Pomnik ten — powstały z darów społecznych — stanowi symbol pamięci płocczan o zasłużonym obywatelu miasta.

## Z PRAC EGZEKUTYWY KW

**PŁOCK (jbn).** 23 września br. odbyło się w Płocku kolejne posiedzenie Egzekutywy KW partii. Obradom przewodniczył sekretarz KW ALFRED WALEK. Na porządku dziennym obok spraw organizacyjnych i wewnątrzpartyjnych, stanęły dwa punkty merytoryczne. Wicewojewoda płocki MARIAN RADZIMERSKI złożył informację o możliwościach zmian w strukturze produkcji przemysłowej województwa w kierunku zastosowania jej do realizacji najpilniejszych celów społecznych. Ze względu na wagę charakter tego zagadnienia Egzekutywa KW PZPR problematykę tę podejmie w terminie późniejszym, gdy przygotowany zostanie kompleksowy materiał.

Ożywioną dyskusję i sporo kontrowersji wzbudziła informacja o zaopatrzeniu województwa w pieczywo. Prezisi: WSS „Spółem” JOZEF OZIMKOWSKI i WZSR — KAZIMIERZ KLIKOWSKI szczegółowo omówili aktualny stan produkcji pieczywa, wskazując na liczne trudności m. in. kadrowe, techniczne, jakościowe i surowcowe, wg relacji referujących, niezależne od przedsiębiorstw, które reprezentują. Egzekutywa przyjęła wnioski mające na celu polepszenie stanu zaopatrzenia ludności w pieczywo. Ponieważ problem chleba, jego asortymentu i jakości interesuje wszystkich, w jednym z najbliższych numerów „TP” poświęcimy mu odrębną publikację.

W sprawach organizacyjnych podjęto bieżące decyzje kadrowe oraz omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną w województwie.

## ZMIANY KADROWE

**PŁOCK (jbn).** W ostatnich tygodniach nastąpiło w Płocku i województwie płockim sporo zmian kadrowych, z których część może wzbudzić szersze zainteresowanie. Podajemy zatem niektóre.

Prezes CZSP powołał na stanowisko prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Płocku Mariana Karwowskiego, lat 44, wykształcenie wyższe, członka PZPR, dotąd prezesa spółdzielni „Dzwignia” w Gostyninie.

Wojewoda płocki powołał na stanowisko dyrektora nowo utworzonego Wydziału Przemysłu, Drobnej Wytwarzalności i Usług Urzędu

Wojewódzkiego w Płocku Henryka Rybaka, lat 46, wykształcenie wyższe, członka PZPR, b. wieloletniego prezesa m. Płocka.

Wojewoda płocki powołał na stanowisko wiceprezesa miasta Płocka Eryka Stogowskiego, lat 40, wykształcenie wyższe, członka PZPR, dotąd zastępcę przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania.

Dyrektor Bydgoskiego Zjednoczenia Budownictwa powołał na stanowisko dyrektora naczelnego Płockiego Kombinatu Budowlanego Romana Zdanowskiego, lat 32, wykształcenie wyższe, członka PZPR, dotąd zastępcę dyrektora ds. produkcji przemysłowej w tymże przedsiębiorstwie.

Wojewoda płocki powołał na stanowisko dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Wojewódzkiego w Płocku Tadeusza Kowalczyka, lat 45, dra nauk technicznych, kandydata PZPR, dotąd kierownika pracowni Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego.

Wojewoda płocki powołał na stanowisko dyrektora wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Płocku Romualda Dobrzeńckiego, lat 32, wykształcenie wyższe, członka PZPR, dotąd dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury.

## PLENUM STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

**PŁOCK (zb).** W dniu 17 września odbyło się posiedzenie plenarne WK SD, które dotyczyło ochrony zdrowia w województwie płockim. W trakcie obrad zwrócono szczególną uwagę na podstawowe problemy, jakie w najbliższym czasie należy rozwiązać, by zlikwidować zaniechania w służbie zdrowia i opieki społecznej. III Plenum Wojewódzkiego Komitetu SD wyraziło zaniepokojenie pogarszającymi się warunkami życia ludności, spowodowanymi skażeniem naturalnego środowiska, złym odżywianiem, nie najlepszymi warunkami mieszkaniowymi dla tysięcy rodzin oraz brakiem kadry medycznej.

## W HISTORYCZNA ROKNICE

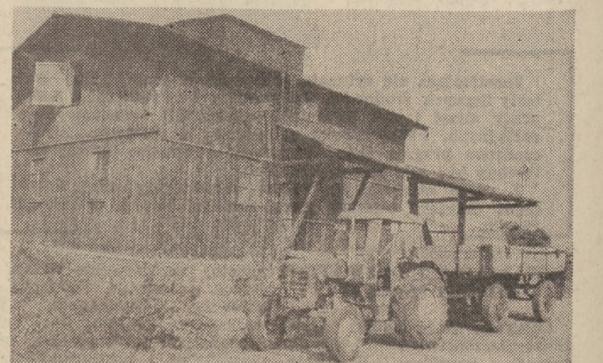
**PŁOCK (jbn).** W dniu 23 września 1981 roku odbyła się w godzinach popołudniowych w plockim Ratuszu narada z udziałem członków MRN, przewodniczących Komitetów Osiedlowych oraz przedstawicieli jednostek handlowych. Narada miała charakter uroczysty. W pierwszej części obrad zebrał się wydział referatu dr Kazimierza Askanasa na temat ostatniego posiedzenia Sejmu Królestwa Polskiego w plockim Ratuszu, który zebrał się w Sali Sejmowej dokładnie 23 września 1831 roku. Od tego momentu minęło równo 150 lat. Warto przypomnieć, że w tym historycznym posiedzeniu, któremu przewodniczył wojewoda Antoni Ostrowski wzięli udział m.in. historyk Joachim Lelewel, literat Bohdan Zaleski i Ksawery Godebski, margrabia Aleksander Wielopolski.

W drugim punkcie narady wysłuchano informacji prezesa miasta Płocka Janusza Majewskiego o aktualnej sytuacji w zaopatrzeniu mieszkańców. Naradą kierował przewodniczący MRN dr Bolesław Witkowski.

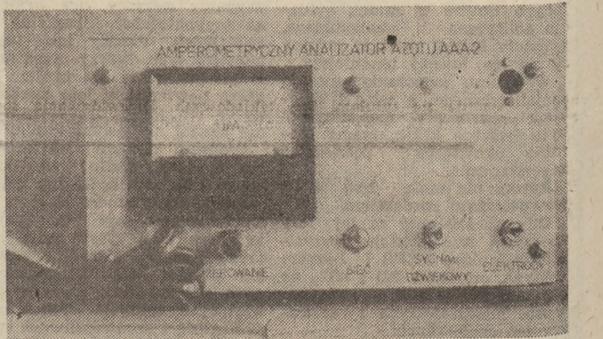
# W OBIEKTYWIE



23 września br. w Ratuszu Płockim odbyła się uroczystość związana ze 150-leciem ostatniej sesji Sejmu Królestwa Polskiego.



W DUNINOWIE NOWYM, dzięki staraniom miejscowych władz uruchomiono młyn zbożowy.



W Zakładach Podzespołów Radiowych „Miflex” w Kutnie w ramach działań przemysłu dla rolnictwa, przygotowywana jest produkcja ANALIZATORA AZOTU dla „Bacutilu”.



MIECZYSLAW CIENIAK z Łęczycy zbudował we własnym ogródku i według własnego projektu model łęczycyckiego zamku.



W ubiegłą sobotę, na trasie Płocka Stocznia — Soczewka odbył się mini-maraton. W biegu, zorganizowanym przez Klub Osiedlowy przy Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Płocką Stocznię Rzeczną i „Trybunę Mazowiecką”, uczestniczyła blisko setka zawodników.

Przygotował: TOMASZ J. GAŁĄZKA

## WAŻNE DLA UŻYTKOWNIKÓW GAZU

**PŁOCK (jbn).** Z Działu Sterowania Jakością MZRIP otrzymaliśmy pismo podpisane przez inż. Annę Smiechowką, które — na życzenie zakładu — niżej publikujemy bez skrótów.

Niektórzy użytkownicy gazu płynnego skarżą się na jego jakość twierdząc, że spala się kopcącym płomieniem. Producent gazu płynnego tj. MZRIP wyjaśnia co następuje: Sadza wydziela się podczas niewłaściwego spalania się gazu — jasny, świecący płomień, wydzielający sadzę świadczy o złym spalaniu. W takim przypadku należy wyregulować dopływ powietrza. Właściwy dopływ powietrza gwarantuje dobre spalanie, a tym samym pełne wykorzystanie gazu (dłuższy okres eksploatacji butli) — płomień wówczas jest niebieski, przejrzysty, niekopcący. Należy również pamiętać o utrzymaniu w czystości palników, końpaków i dysz.

Wszelkie naprawy instalacji i urządzeń gazowych (w tym także regulację dopływu powietrza do palników kuchennek) wykonuje w Płocku Zakład Usług Instalacyjnych ul. Kochanowskiego 30, tel. 267-46.

W MZRIP gaz płynny jest komponowany i kwalifikowany zgodnie z wymaganiami Polskiej Normy PN-70/C-96000. W okresie wieloletniej produkcji odstępstw od obowiązującej normy nie było.

## STANISŁAW OLECKI — POSŁEM

**PŁOCK (jbn).** Na ostatniej sesji Sejmu PRL mandat poselski z Okręgu Wyborczego nr 50, obejmującego województwo płockie, powierzono STANISŁAWOWI OLECKIEMU — kandydującemu w wyborach przeprowadzonych 23 marca 1980 roku z tzw. miejsca pozamandatowego.

Stanisław Olecki urodził się w 1929 roku w Remplinie k. Płocka w rodzinie robotniczej. Posiada wykształcenie wyższe. Jest członkiem PZPR. Ponad 30 lat pracuje niezmiennie w resorcie oświaty, ostatnio na stanowisku dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Płocku.

## SPOTKANIE DZIAŁACZY MŁODZIEŻOWYCH

**KUTNO (mh).** W budynku Komitetu Miejskiego PZPR odbyło się uroczyste spotkanie działaczy ruchu młodzieżowego z członkami Zarządu Miejskiego ZSMP, uczniami klas ósmych Szkoły Podstawowej nr 7 w Kutnie, przygotowane przez Rejonową Komisję Historyczną Ruchu Młodzieżowego. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich.

Warto przypomnieć, że dzięki staraniom Rejonowej Komisji Historycznej, jednej z ulic miasta nadano imię alei Związku Walki Młodych (okolice Warszawskiego Przedmieścia). W miejscu tym został wzniesiony obelisk, upamiętniający czyn działaczy ruchu młodzieżowego ziemi kutnowskiej.

Zasłużonym działaczom młodzieżowym wręczono wysokie odznaczenia państwowe i organizacyjne, a uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 zostali uhonorowani dyplomem za sprawowanie opieki nad obeliskiem w alei ZWM.

Referat sprawozdawczy-programowy wygłosił przewodniczący Rejonowej Komisji Historycznej, działacz ruchu młodzieżowego tow. Wacław Sieradzan.

Cennym akcentem spotkania była wystawa zbiorów komisji, zawierająca unikalne materiały dokumentalne i fotograficzne z działalności postępowych organizacji młodzieżowych na ziemi kutnowskiej.

Przypominamy, że w Sejmie PRL VIII kadencji województwo płockie reprezentują ponadto obywatele postawie: HELENA GALUS, KAZIMIERZ KLĘK, FELIKS KRZEMIŃSKI, LUDOMIR STASIAK i ANDRZEJ ZABIŃSKI.

## ZAMIAST UROCZYSTOŚCI

**KUTNO (jbn).** Od ubiegłego tygodnia czynna są w Miejskiej Bibliotece publicznej w Kutnie wystawy zorganizowane w roku jubileuszu 50-lecia działalności placówki. Z oficjalnych uroczystości rocznicowych zrezygnowano, ograniczając się jedynie do wybita pamiątkowego medalu oraz organizacji wspomnianych wystaw. Publiczność ma okazję obejrzeć ciekawą i wartościową kolekcję medalii ze zbiorów numizmatycznych Lechosława Kubiaka, a także pokosie interesującego konkursu dla artystów nieprofesjonalistów pod hasłem „Kutno w rzemieśle i malarstwie”. Przygotowano również stałą ekspozycję, obrazującą półwieczne tradycje bibliotekarska publicznego w Kutnie.

## PEJZAŻ '81

**GOSTYNIN (jbn).** W minioną sobotę (26 września) w sali wystawowej Gostynińskiego Domu Kultury odbyła się wernisaż prac uczestników wojewódzkiego pleneru „Pejzaż '81”. Łącznie zaprezentowano prace dwudziestu — dwóch autorów, reprezentujących Łęczycę, Kutno, Żychlin, Gostynin, Sędziszów, Sanniki i Płock. Uczestnik pleneru i komisarz wystawy w jednej osobie Paweł Tencer z Gostynina pisze we wstępie do katalogu m. in. „Prace plastyczne przedstawione na wystawie dopełnieniowej w sposób oczywisty pokazują wszelkie przejawy i doznania poszczególnych twórców, jak również skłaniają do refleksji nad różnorodnymi sposobami tworzenia struktur plastycznych, a co za tym idzie różnicowanie form przekazu wizji twórców...”

Gostynińska wystawa prac małych nieprofesjonalnych, których dzieła w województwie płockim spora gromadka jest interesująca propozycją artystyczną nie tylko ze względu na bogactwo form. Rokrocznie pojawiają się bowiem nowi twórcy, gwarantując nieustanne poszukiwanie coraz oryginalniejszych ale i komunikatywnych dróg przekazu artystycznego. Zapraszamy wszystkich chętnych do zwiedzania wystawy, która czynna będzie przez cały październik.

## PAMIĘCI FR. DOROBKA

**PŁOCK (jbn).** 28 września 1981 roku w Sali Państwowej Szkoły Muzycznej w Płocku odbył się uroczysty koncert poświęcony pamięci FRANCISZKA DOROBKA, wybitnego działacza kulturalnego, zasłużonego społecznika. Koncert zorganizowało — w ramach jubileuszowej XXV Warszawskiej Jesieni — Płockie Towarzystwo Muzyczne im. Wacława Lachmana, którego Zmarły był prezesem. W programie koncertu wykonywano utwory współczesnych kompozytorów polskich m. in.

## Ze sportu • Ze sportu

### Z NOTATNIKA SPRAWOZDAWCY

#### PIŁKA NOŻNA

Nie lada atrakcja czeka sympatyków piłki nożnej. Odbyło się bowiem kolejne losowanie piłkarskiego Pucharu Polski, w którym dalej jak wiadomo, gra „Wisła”. Płocki zespół trafił na pierwszoligową drużynę „Śląska” Wrocław. Mecz odbędzie się 31 października o godz. 11 w Płocku. Już jednak teraz organizatorzy informują, że bilety wolnego wstępu nie będą honorowane.

#### WISŁA WICELIDERM

Znakomicie wręcz grają na wyjazdach piłkarze „Wisły”. Po pokonaniu „Broni” w Radomiu 3:1 tym razem zwyciężyli pewnie w Rzeszowie tamtejszą „Stal” 2:0 wychodząc po tej wygranej na pozycję wicelidera za „Stalą” ze Stalowej Woli. Ustępując tylko liderowi różnicą bramek. Wiślacy znów rozegrali doskonałe spotkanie, będąc zdecydowanie drużyną lepszą. Bramkę dla Wisły już w 9 min. zdobył Bogdan Pachelski, a wymik ustalił w 48 min. Krzysztof Rutkowski. Po zmianie stron gospodarze próbowali za wszelką cenę zmienić niekorzystny wynik, lecz bez rezultatu.

Wiślacy przystąpili do tego pojedynku w następującym zestawieniu: Koszarski — Witkowski, Zaborowski, Zembold, Janicki, Pietrzak — Soboń (od 46 min. Browarski), Świątek (od 80 min. Ostrowski) — Rutkowski, Polańczyk, Pachelski. Wyróżnił

się Zaborowski, Rutkowski oraz bramkarz Koszarski.

#### FINISUJE LIGA OKRĘGOWA

W czwartek, 24 września rozegrała kolejną rundę liga okręgowa płocko-skierniewicka. Oto wyniki: Stal K. — Czarni 3:0, Wisła — Stocznianin 1:0, Orkan — Huragan 9:4, Żyrardowianka — Króśniewianka 3:0.

W niedzielę 27 września padły następujące rezultaty: Huragan — Widok 3:3, Wisła — Czarni 1:2, Unia — Żyrardowianka 4:0, Start — Stal K. 3:2.

Przewodzi Unia Skierniewice 14 pkt., przed Żyrardowianką 13 i Wisłą 12 pkt.

## ZAPRASZAMY NA TRYBUNY

### PIŁKA NOŻNA

Kolejnym przeciwnikiem piłkarzy „Wisły” w II lidze będzie jedenastka „Hutnik” Kraków. Mecz odbędzie się w sobotę, 3 października o godz. 15.30 na stadionie przy ul. Łukasiewicza.

### LEKKA ATLETYKA

W najbliższą niedzielę, 4.X. na stadionie przy ul. Łukasiewicza odbędzie się otwarte mistrzostwa ZKS Wisła połączone z mityngiem kobiet. Początek zawodów godz. 12.

(w)

LIST OTWARTY  
WOJEWODY PŁOCKIEGO  
DO ROLNIKÓW

SZANOWNI ROLNICY!

Kraj nasz przeżywa ogromne trudności społeczno-gospodarcze, co bezpośrednio wpływa na poziom życia każdej rodziny.

W tej dramatycznej sytuacji zwracam się do Was — w poczuciu odpowiedzialności za zaopatrzenie każdej rodziny, nie mogącej zrealtować kartek zaopatrzeniowych z powodu braku pokrycia w mięsie — z apelem o podjęcie decyzji pozwalających zwiększyć już w najbliższych dniach rozmiary skupu żywca w naszym województwie.

Możliwości takie istnieją w wielu gospodarstwach rolnych. Jesteśmy przecież wysokoprodukcyjnym regionem rolniczym, który w ostatnich miesiącach nie potrafił nawet — biorąc pod uwagę wyniki skupu — wyżywić swoich mieszkańców. Skup żywca zmalał o ponad połowę, a w wielu gminach osiąga niepokojąco niskie rozmiary.

Podstawową drogą wyjścia z tej sytuacji jest wzrost produkcji rolnej a w szczególności mięsa. Społeczne uznanie za najważniejsze problemów gospodarki żywnościowej pozwolił w najbliższej przyszłości zabezpieczyć rolnikom opłacalność produkcji i niezbędne do tego środki. Tegoroczne zbiory zbóż i pasz stanowią dobrą podstawę wyjściową do zwiększenia produkcji mięsa i mleka. Jest to jednak perspektywa kilku miesięcy, a przed nami okres zimy, najtrudniejszy do przeżycia dla ludności miejskiej i nierolniczej wiejskiej znikającej nie mniej niż środowisko wsy trudami życia codziennego.

Wszyscy dziś myślą z niepokojem o tym, czy tegoroczne święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku, zgodnie z wielowiekową tradycją będą mogli spędzić w rodzinnym gronie, w ciepłym mieszkaniu, przy skromniejszym wprawdzie, ale nie pustym stole.

Mając to na uwadze zwracam się do Was z prośbą o rozważenie wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, dobrovolnego zrezygnowania w czwartym kwartale bieżącego roku z kartek na mięso z zachowaniem prawa do zakupu wędlin.

Wiem, że będzie to decyzja trudna. Wiem jednak również, że rolnicy mają możliwość własnego zaopatrzenia. Takiej możliwości w zdecydowanej większości nie mają mieszkańcy miast.

Uzyskane w ten sposób ilości mięsa pragnęlibyśmy skierować głównie do szpitali, przedszkoli i domów pomocy społecznej, jak również na realizację zaległych kartek.

Wiem, że nie zapewni to pokój w sklepach mięsnych, że jest to działanie doraźne. Wiem jednak również, że wpłynęłoby to pozytywnie na nastroje i samopoczucie mieszkańców miast i wsi.

SZANOWNI OBYWATEL!

Polscy rolnicy nigdy w chwilach szczególnie trudnych nie odmawiali swojej Ojczyźnie niczego, ani swej pomocy, ani swego trudu czy poświęcenia.

Teraz taka chwila nadeszła. Jestem przekonany, że nikt nie pozostanie wobec niej obojętny.

wojewoda płocki  
ANTONI BIELAK  
Plock, 22 września 1981 roku.

O SPOKOJNE I BEZPIECZNE WARUNKI ŻYCIA

(Rozmowa z Prokuratorem Wojewódzkim Marianem Siemaszko)

WŁADYSŁAW SZCZESNIAK: — Jak Pan ocenia aktualny stan porządku publicznego w naszym województwie?

MARIAN SIEMASZKO: — Na stan porządku publicznego składa się wiele elementów. Wiele jest także czynników pozwalających na ukształtowanie oceny poziomu przestrzegania prawa. Nie ulega jednak wątpliwości, że wśród nich czołową pozycję zajmuje stan nasilenia przestępczości. Przestępczość bowiem stanowi najgroźniejszą, najbardziej dotkliwie odczuwaną przez społeczeństwo postać naruszenia prawa, jest tym samym miarodajnym wykładnikiem stanu porządku publicznego. Obraz kształtowania się przestępczości na terenie naszego województwa jest niekorzystny, musi wzbudzać niepokój i skłaniać do refleksji.

W okresie 8 miesięcy br. odnotowano wzrost wszechstronnych postępowań przygotowawczych o 29,7 proc. w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku. Wzrost ten dotyczy niemal wszystkich najpoważniejszych przestępstw.

Za okres I półrocza br. przestawia się następująco: rozbój wzrósł o 11 proc., zgwałcenia o 36 proc., władowanie do obiektów społecznych o 40 proc., władowanie do obiektów prywatnych o 36 proc., kradzieże mienia prywatnego o 43 proc., uszkodzenia ciała o 38 proc., bójki i pobicia o 52 proc., przestępstwa przeciwko funkcjonariuszom publicznym i organom państwowym o 162 proc., karna niegospodarność o 10 proc., pożary i podpalenia o 126 proc., przestępstwa drogowe 28 proc. Dane dotyczące liczby wszczętych postępowań przygotowawczych w niektórych ich kategoriach — pozostają w wyraznej dysproporcji do rzeczywistego zagrożenia. Odniesie to należy zwłaszcza do spekulacji i innych przestępstw popełnianych na szkodę konsumentów. Dlatego też organa ścigania zwłaszcza Milicja Obywatelska podejmowały szerokie działania i akcje, zmierzające do zahamowania tego wysoce społecznie szkodliwego zjawiska. Wynikiem tych działań było wszczęcie 70 dochodzeń karnych, skierowanie 140 wniosków do kolegiów do spraw wykroczeń, ukaranie 406 osób mandatai karnymi na kwotę 154.300 zł oraz skierowanie 140 wystąpień do jednostek nadzórnych nad kontrolowanymi zakładami. Z powyższych danych wynika, iż nastąpiła zmiana struktury przestępczości w kierunku pogłębienia ujemnych zjawisk, rzutuających na ocenę społeczną stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie. Niekorzystne zmiany w tym zakresie odnieść należy przede wszystkim do przestępczości, godzącej dotkliwie w interesy gospodarce państwa i mienie obywateli.

W. S. — Jak Pan ocenia stan gospodarności w województwie z punktu widzenia karygodnej rozrzutności, marnotrawstwa i nadużyć?

M. S.: — Rozumiem, że chodzi panu o tzw. karalną niegospodarność i różne postacie przywłaszczenia mienia społecznego. Nadal występuje zagrożenie przestępstwami gospodarczymi, których rozmiary i skutki bulwersują opinię społeczną.

Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że obraz statystyczny przestępczości gospodarczej, która wykazuje tendencję wzrostową nie odzwierciedla faktycznego stanu zagrożenia. Między innymi liczne sygnały, napływające do Prokuratury z różnych środowisk społecznych i ze środków masowego przekazu — w tym także z „Tygodnika Płockiego” — świadczą o tym, że zarówno liczba ujawnionych zagarnień mienia społecznego oraz przypadków karalnej niegospodarności, jak i wysokość strat, w istotny sposób odbiegają od rzeczywistych rozmiarów tej przestępczości.

Dokonywane przez Prokuraturę analizy przyczyn wzrastającego zagrożenia przestępczością gospodarczą prowadzą do wniosku, że u podłoża tego zjawiska leżą różnorodne, zazwyczaj kumulujące się czynniki, których skuteczną eliminacją w podstawowej części przypadków wykracza poza możliwości działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Wciąż bowiem niezadowolający jest stosunek części społeczeństwa do majątku społecznego, jego ochrony i racjonalnego nim gospodarowania. Kradzieże mienia społecznego jaskrawo niedbalstwo w jego zabezpieczeniu czy też nieudolne nim zarządzanie — nie wy wszystkich środowiskach — napotyka na sprzeciwy i potępienie. W wielu prowadzonych sprawach ujawniono zjawiska dążenia osób podejrzanych do bogacenia się za wszelką cenę, wszelkimi nawet nieuczciwymi środkami. Przykładem takich zachowań może być sprawa niedoboru ponad 12 ton cukru w sklepie nr 132 WSS „Spolem” w Płocku. W toku prowadzonego śledztwa stwierdzono, że niedobór ten był następstwem systematycznej kradzieży, dokonywanej przez konwojentów. Proceder przestępczy polegał na tym, że konwojenci dostarczając nocą pieczywo do sklepu, dorobili klucze do magazynu z cukrem, który systematycznie kradli i zbywali paserom. Bezwzględność chęci zysku przejawiała się w tym, że gdyby przestępstwa nie ujawniono, sprawcy uzyskałby korzyść majątkową, za którą odpowiedzialność spadłaby na kierowników sklepu.

Dotkliwie szkody materialne i społeczne powoduje przestępcza niegospodarność i marnotrawstwo. Nie przemysłane decyzje gospodarowe, nieprzestrzeganie reżimów technologicznych oraz inego rodzaju rażące przejawy braku elementarnej dbałości o właściwe gospodarowanie mieniem społecznym, prowadzą w szeregu przypadków do poważnych strat. Niejednokrotnie w zniszczeniu ulegają artykuły żywnościowe, co ma szczególnie

drastyczną wymowę w zestawieniu z aktualną sytuacją rynkową.

Te wnioski i stwierdzenia, wynikają z materiałów spraw karnych, protokołów kontroli państwowej. A więc wówczas kiedy szkody już zaistniały i są w większości nieodwracalne, sam bowiem aparat ścigania i wymiaru sprawiedliwości, przy najaktywniejszym działaniu, nie jest w stanie zwalczyć przestępczości gospodarczej, w tym także wszelkich przejawów niegospodarności.

Dlatego największą rolę w zapobieganiu marnotrawstwu i niegospodarności oraz w usuwaniu warunków sprzyjających powstawaniu przestępstw gospodarczych ma do spełnienia kontrola funkcjonalna. Efektywność działań w tym zakresie zależy w znacznym stopniu od sprawnej pracy wszystkich ogniw nadzoru i kontroli wewnętrznej, które mogą i powinny w zarodku likwidować wszelkie zagrożenie majątku społecznego. Niestety, sprawność i efektywność funkcjonowania kontroli wewnętrznej pozostawia często wiele do życzenia.

Nie umniejszając w żadnym stopniu wagi kontroli trzeba jednak powiedzieć, że dla zapobiegania wspomnianym ujemnym zjawiskom, a w szczególności dotyczy to warunków sprzyjających powstawaniu przestępstw gospodarczych, wielkie znaczenie ma powszechne w tym kierunku staranie ze strony samego społeczeństwa.

W. S.: — W poprzednich dwóch pytaniach mówiliśmy o zagadnieniach popożytych przestępstw kryminalnych i w gospodarce. Nie mniej ważne jest jednak zagadnienie ładu i spokoju w świetle rozluźnienia dyscypliny społecznej, które wszyscy odczuwamy. Mielisz się w tym także pojęcie nastrojów i odczuć najszerzej rzesz obywateli. Mają one niewątpliwie i nie mały wpływ na obraz i bieg naszego codziennego życia.

M. S.: — Proces socjalistycznej odnowy, przebiegający w warunkach ostrych konfliktów społecznych, stał się dla niektórych jednostek i części środowisk pretekstem do wystąpienia antypaństwowych, a nawet anarchoistycznych, wywołujących silnej presji na działalność organów władzy, administracji państwowej i gospodarce.

Na kanwie słusznej krytyki deformacji, błędów i wypaczeń, jakie legły u podstaw społecznego i ekonomicznego kryzysu, dochodzi do bezprawnego zajmowania gmachów użyteczności publicznej, nawiązywania do niepodporządkowania się nakazom i decyzjom władz.

W ostatnim czasie wystąpiły liczne dalsze ujemne zjawiska, pozostające w bezpośrednim związku z nasilającym się kryzysem politycznym, społecznym i gospodarczym. W szczególności mają miejsce częste przejawy osłabienia dyscypliny i anarchizowania życia społecznego, próby destabilizacji i demontażu poszczególnych ogniw aparatu państwowego i gospodarczego oraz systemu politycznego. Mnożą się bezpośrednio napastliwe, nieuzasadnione wystąpienia wobec przedstawicieli administracji. Nawołuje się wprost do boj-

kotu zarządzeń władz państwowych. Tworzy się klimat bezkarności i bezprawia, osłabiający ten sposób cały system porządku społecznego, bez którego nie może być mowy o stabilizacji społeczno-gospodarczej i poprawie warunków naszego życia codziennego.

Słusznie więc pan zauważył, że to rozluźnienie dyscypliny społecznej wszyscy odczuwamy, a ja dołączyłbym, odczuwamy dotkliwie, bowiem stosowanie środków nacisku, sprzecznego z prawem, narusza zasady praworządności, osłabia poczucie bezpieczeństwa, a w skrajnych przypadkach doprowadza do popełniania przestępstw.

Podobnie, jak w innych regionach kraju i na terenie naszego województwa występują akty przestępczego naruszenia porządku prawnego, wyrażające się w inspirowaniu i prowadzeniu kampanii antyrządzieckiej, godzącej w żywotne interesy i sojusze Polski, kolportowaniu pism i ulotek o treściach antysocjalistycznych.

W tych sprawach są prowadzone śledztwa, które wykazują, iż sprawcami omawianych przestępstw są także ekstremalni działacze „Solidarności”.

W. S.: — Jakie są zadania bieżące i zamierzenia na najbliższą przyszłość, które prokuratura sobie stawia?

M. S.: — Uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, określające kierunki działań i drogi wyjścia Polski z kryzysu, podkreśliły z całą mocą potrzebę umacniania praworządności i państwa, jako warunków rozwoju demokracji socjalistycznej, konieczność walki z zagrożeniami podstaw socjalizmu, zdecydowanie przeciwstawiania robom wykorzystywania obywateli do działań i celów sprzecznych z polską racją stanu, interesem narodowym i ogólnospołecznym oraz skutecznego zwalczania wszelkiego rodzaju przestępczości i zła społecznego.

Mając na względzie treść uchwały IX Zjazdu PZPR, wytyczne Rady Państwa, kierunki działań rządu, dyrektywy i zalecenia Prokuratora Generalnego PRL oraz dalsze nasilenie się szeregu negatywnych zjawisk społecznych, prokuratura woj. płockiego w bieżącej działalności realizując następujące zadania: zapewnienia bezpieczeństwa osobistego obywateli, spokojnych i bezpiecznych warunków życia. W tym zakresie będziemy ściśle współdziałać z milicją i wszystkimi organizacjami; umacnianie konsekwentnego przestrzegania prawa przez wszystkie organy państwa, organizacje społeczne oraz obywateli, niezależnie od zajmowanych stanowisk i przynależności do organizacji politycznych, społecznych i zawodowych; wszechstronne wdrażanie zasad praworządności, jako niezbędnego warunku realizacji procesu socjalistycznej odnowy w tym również edukacji prawnej obywateli; zapewnienia pełnej pryncypialności w ujawnianiu i nieustępliwym ściganiu sprawców czynów przestępczych, godzących w jedność sojusznictwa oraz zasady przyjaźni z ZSRR; wzmoczenia prawnej ochrony mienia społecznego i socjalistycznych zasad gospodarowania; w ramach tego uaktywnimy walkę z marnotrawstwem, łapownictwem i spekulacją; przeciwdziałania przejawom anarchii i samowoli, zakłócającym ład i spokój społeczny.

Zdecydowanie przeciwdziałając się będziemy przez wszczynanie i operatywne prowadzenie postępowań przygotowawczych, aktom przestępczego, jawnego naruszenia porządku prawnego, wyrażających się w: inspirowaniu i prowadzeniu kampanii antyrządzieckiej, godzącej w najżywniejsze interesy i sojusze Polski; kolportażu pism i ulotek o treściach antysocjalistycznych, zachęcających do naruszenia ładu i spokoju społecznego; nawiązywania do niepodporządkowania się obowiązującym przepisom prawa oraz decyzjom organów państwowych.

Prokuratorów będzie cechował tak, jak dotychczas konsekwentne działanie, inicjatywa i jednoznaczne stanowisko w obronie porządku prawnego socjalistycznego państwa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: WŁADYSŁAW SZCZESNIAK

Aktualne problemy reformy gospodarczej  
PŁOCKIE DNI ORGANIZACJI

Staraniem Społecznego Komitetu Reformy Gospodarczej i pod patronatem wojewody płockiego Antoniego Bielaka organizowane są po raz pierwszy w Płocku, pomiędzy 5 a 10 października 1981 roku „Płockie Dni Organizacji”.

Cały, nader bogaty program tych „Dni” poświęcony jest aktualnym problemom reformy gospodarczej. Najważniejszą konferencje i sympozja odbędą się w gościnnych pomieszczeniach Towarzystwa Naukowego Płockiego, z reguły o godzinie 10.

Będą to: 5. X. — Otwarcie i konferencja na temat „Uspolecznienie przedsiębiorstwa państwowego”, organizatorem jest TNOiK. 6. X. — Symposium na temat „Problematyka samorządów pracowniczych”. Organizowane jest ono wspólnie przez NSZZ „Solidarność” i Komisję Porozumiewawczą Branżowych Związków Zawodowych. Towarzystwo Naukowe Płockie jest w dniu 7. X. organizatorem symposiumu pt. „Ruch związkowy a reforma gospodarcza”. 8. X. odbędzie się konferencja na temat „Organizacja i zarządzanie w przedsiębiorstwach przemysłu chemicznego”. Organizatorami jest Oddział Wojewódzki PTE w Płocku i Instytut Ekonomiki Przemysłu Chemicznego. Konferencja na temat „Społeczne problemy procesu pracy” organizuje w dniu 9. X. Oddział Wojewódzki Towarzystwa Wolnej Wszchnicy Polskiej w Płocku. I wreszcie Urząd Wojewódzki w Płocku zorganizował na dzień 10. X. seminarium na temat „Aktualne problemy reformy gospodarczej”.

Jako cel „Dni Organizacji” przyjęto: zaktywizowanie kadry kierowniczej i członków samorządów załóg przedsiębiorstw; ożywienie działalności szkoleniowej i doradztwa w zakresie organizacji i zarządzania; popularyzowanie rozwiązań organizacyjnych w aspekcie wdrażania reformy gospodarczej.

Cały bogaty program „Dni” przygotowany został w porozumieniu z władzami wojewódzkimi oraz płockimi stowarzyszeniami naukowymi i zawodowymi przy udziale związków zawodowych, a inspiracją do tej ważnej imprezy są dążenia aby stworzyć racjonalne warunki funkcjonowania naszej gospodarki w ramach reformy gospodarczej.

Społeczny Komitet Reformy Gospodarczej w Płocku przyjmuje za cel swojej działalności udzielenie wsparcia dla nurtu reformatorskiego, który samorzutnie powstaje w zakładach pracy dla wprowadzenia w życie założeń reformy gospodarczej. Komitet pragnie konsolidować działania społeczno-gospodarczych i członków samorządu załóg przedsiębiorstw wokół problematyki związanej z reformą gospodarczą, a w szczególności popularyzowania jej założeń i kształtowania zrozumienia jej niezbędności dla wyjścia z kryzysu gospodarczego.

Społeczny Komitet Reformy Gospodarczej stawia przed swoim działaniem i stępujące cele: popularyzowanie założeń reformy gospodarczej i związanych z nią aktów prawnych; przeprowadzenie sondaży społecznych dla odczytania poglądów społecznych wobec reformy gospodarczej i ich formułowania; udzielenie wsparcia dla idei struktury samorządowej oraz uświadomienia przedsiębiorstwa na zasadach samofinansowania; inspirowanie doradztwa i szkolenia kadry kierowniczej i członków samorządu w zakresie zasad reformy gospodarczej; propagowanie idei samorządności i integracji społeczeństwa na rzecz tej upowszechniania.

SZACUNEK DLA ŻOŁNIERSKIEJ KRWI

W ciągu ostatnich miesięcy docierała do społeczeństwa wiadomość o profanowaniu grobów żołnierzy armii radzieckiej i pomników postawionych dla uczczenia ich pamięci. Ba nie tylko żołnierzy radzieckich, lecz także żołnierzy polskich, którzy walczyli z hitlerowskim okupantem w szeregach Armii Ludowej. Takie przypadki miały miejsce również w naszym województwie.

Różne są formy tej profanacji. Nie będziemy ich tu przytaczać, bo zreszta nie o to chodzi. Nie chodzi także o to, jakich żołnierzy były groby i pomniki. Chodzi o to, że były to groby ŻOŁNIERZY. I to słowo powinno właściwie zacząć i zakończyć — wyjaśniając całą sprawę, nie pozostawiając żadnego marginesu dla rozważań czy komentarzy. Bo cóż tu komentować? Groby żołnierza, pomnik żołnierza. Granitki i miejsce cześć dla krwi przelanej w imię najszczytniejsze wszystkich idei — miłości ojczyzny.

Każdy żołnierz ma swą odczynę i na jej rozkaz walczy. Na tej rozkaz przelewa krew, oddaje życie. Honorują to wszystkie cywilizowane narody, szanując groby

żołnierzy. Również przeciwników. Zmarły nie jest już wrogiem. Jeśli oddał to co miał najcenniejsze — życie — w imię jakiejś idei, nawet jeśli ta idea była niesłuszna, to złożona przez niego ofiara — JEGO OSOBISTA OFIARA, jest godna szacunku także wtedy, gdy idea potępiana.

Jest to sprawa humanistycznej kultury. Mamy jej liczne dowody.

W cywilizowanym świecie nikt nie niszczy wojskowych cmentarzy.

Jest w Warszawie, na Bielanach, cmentarz żołnierzy woskich, poległych w pierwszej wojnie światowej. Jako sprzymierzeńcy Niemiec.

okupantem — najgroźniejszym naszym wrogiem, który z zimnym bestialstwem planował zniszczenie Polski i Polaków.

Nie da się zaprzeczyć, że głównie te sześćdziesiąt tysięcy żołnierskich istnień, straconych na naszej ziemi, uwalniły Polskę od najstraszliwszego wroga.

Czy wolno nie pamiętać o tym, że każde takie stracone w walce życie przynosiło możliwość zawieszenia na naszych domach biało-czerwonej flagi? A miały też miejsce jeszcze bardziej dramatyczne, jeszcze bardziej bolesne, przypadki nieszczęśliwego młodego Polaka, żołnierza Armii Ludowej, który padł w walce z hitleryzmem. Zapewniał wszystkich, że żołnierz Armii Krajowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich ścigał jedną tylko idea — walka o zwycięstwo nad okupantem. Politykował! przwódcy. Żołnierz się na tym nie znał, o tym nie myślał. Żołnierz walczył i zginął. Tak, jak każdy żołnierz powinien. Jego to odwieczne, święte, żołnierskie prawo i obowiązek.

I dlatego każdej żołnierskiej śmierci i jej pamiętkom należy się uszanowanie.



Polemiki i dyskusje

JESZCZE O PATRONACIE

Raz jeszcze wróciła na łamy prasy, obecnie „Walki Młodych” sprawa objęcia patronatem przez ZSMP przychodni osiedlowej przy ul. Wolskiego.

Autor artykułu o chwytliwym tytule „Czy cię kiedykolwiek wykolowano?” postanowił pokazać środowisku niepowodzenia tego młodzieżowego patronatu oraz dać odpowiedź na pytanie dlaczego słuszną skądinąd idea została wypaczona. Czy mu się to udało niech oceni czytelnicy pisma.

Ponieważ w artykule kilkakrotnie postawiono i naś pod pretekstem społecznej opinii zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć na kierowane pod adresem „Tygodnika Płockiego” zarzuty.

Przed wszystkim nie „opluwaliśmy” młodzieżowej akcji, przeciwnie, od początku uznaliśmy ją za słuszną i potrzebną, zwłaszcza, że istniejąca sytuacja jeśli chodzi o baze dla służby zdrowia jest w mieście bardzo zła.

Z entuzjazmem pisaliśmy na ten temat od chwili przyjęcia budowy przez ekipy młodzieżowe, pisaliśmy o czynach produkcyjnych, ZSMP-owskich, niedzielnych pracowniczych przy budowie przychodni na ul. Wolskiego.

Uważaliśmy, że skoro nie udało się zrealizować idei odbudowy siłami młodzieży Płockiej Starówki z uwagi na brak fachowego przygotowania do takich prac, rozlicznych trudności z materiałami i kłopoty z dokumentacją, może przychodnia okazać się w sam raz na możliwościach młodych z ZSMP.

Na początku, gdy był jeszcze zapal do pracy, entuzjazm, obywatelnie pomocy ze strony władz miasta, budujące deklaracje i my w nie uwierzyliśmy uznając realizację tego przedsięwzięcia siłami młodych za możliwą do wykonania, oczywiście nie bez pomocy fachowców.

Ponieważ kilkakrotnie otrzymywaliśmy od czytelników informacje, że na placu przy Wolskiego nie się dzieje, niszczenie drogi sprzęt, a marta budowa nie rokuje szans na zaprowadzenie pomysłowy finał postanowiliśmy odwiedzić ją z aparatem fotograficznym.

Autobus podjeżdża do myjni. Jeszcze zanim szcztolki pójda w ruch, korzystamy z sytuacji i zagadujemy kierowcę. — Co panu wiadomo o konflikcie przewodniczącego waszej „Solidarności” z komisją zakładową? Czy pan należy do „Solidarności”?

— Tak, należę. Przewodniczący Włodarczyk? Nie mam do niego zastrzeżeń, a Komisja Zakładowa niepotrzebnie odwołała go z funkcji. Przewodniczący potrafi wszystko szybko załatwić.

— To znaczy co? — No, podwyżki. W czasie strajków był najaktywniejszy — mówi Jan Maroń. — Tak na mój rozum jednak niepotrzebnie odwoływał te kursy w niedzielę. Bo maza maza, a praca praca.

Kierowca samochodu ciężarowego PLA 376k jest podobnego zdania. Przewodniczący Włodarczyk cieszy się jego zaufaniem, bo jest ostry i bezkompromisowy. Czyli właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Jerzy Woźniak — długoletni pracownik montowni kół powiada: — Włodarczyk nadaje się na przewodniczącego „Solidarności”. Sam prowadził ubiegłoroczny strajk, a to przecież nie było proste. Postawiono mu wiele zarzutów, lecz nie jestem przekonany, czy są one słuszne. Ujmę to jasno — dyrektor chciałby go wygrzyść, chciałby aby „Solidarności” była przedsięwzięciem w tym związku.

W kanale obsługi Bronisław Kubiak i Leszek Zubrzycki także są podobnego zdania. — Gdyby w tej chwili przyszło nam głosować, to nasze mandaty zaufania oddalibyśmy Włodarczykowi ponownie. Co do zarzutów, to były one wręcz śmieszne, dziecinne.

— Czy uważacie, że zarzuty o autokratyczny styl pracy, czy pijaństwo na terenie zakładu są śmieszne i niepoważne? — No, nie, ale w końcu nie zostały potwierdzone.

Do zajezdni PKS w Kutnie trafić niełatwo. Dostępu broni żelazna brama i zamknięta furtka, która po chwili uchyla się przed nami, wchodzimy na duży plac.

— Gdzie mieszczą się biura? — pytamy pierwszego napotkanego człowieka w roboczym kombinzonie.

— Pójdźcie tamtędy prosto i w lewo, w baraczkę są biura.

Sekretarka, młoda dziewczyna, chroni gabinet dyrektora. — Dyrektor zajęty, rozmawia przez telefon.

— To znaczy, że nie możemy wejść? — Poczekajcie, aż skończy.

— Czy pani należy do „Solidarności”? — Tak.

— A co panu wiadomo o konflikcie przewodniczącego z jego ludźmi? — Nie słyszałam.

— Naprawdę? Należy pani do „Solidarności” i nie wie, co się dzieje w zakładzie? — Sekretarka czerwieni się, ale milczy.

W pokoju przylegającym do sekretariatu urzędniczką przysłuchuje się rozmowie.

— A może pani nas wprowadzi w temat... — A co ja wiem, nie byłam, nie uczestniczyłam w tym jubileu, co był przy uroczystości. Mogę tylko powiedzieć jak ludzie mówili, ale przede wszystkim zamknięte drzwi. Przy takim zbiorowisku nie będę się zwierzała. A może sam Włodarczyk wejdzie i usłyszy?

— Pani się go boi? — Nie, tylko że to straszny choleryk, skacze od podłogi do sufitu, jak mu coś nie tak. Nie można z nim tak spokojnie rozmawiać, jak my teraz. Więc, że on taki nieobliczalny, to stąd to wszystko.

Wiem, że Komisja Zakładowa zawiesiła go w pełnieniu funkcji. A potem zawiesili komisję.

Na tyle zorientowani wchodzimy do pokoju dyrektora, który skończył już rozmowę telefoniczną. Chociaż nie uprzedziliśmy o naszej wizycie, nie wydaje się zaskoczony. Może tylko zdenerwowany.

— Jestem tu dyrektorem dopiero od czerwca — mówi na początek. Komisja Zakładowa poprosiła mnie na zebranie, gdzie zadano mi pytanie dotyczące dyscypliny pracy w okresie ostatnich dwóch miesięcy. Wówczas stał się zdziwiony, że plan gospodarczy wykonujemy normalnie, mimo trudności zaopatrzeniowych w ogumieniu i części zamiennych. Następnym zagadnieniem była realizacja postulatów, zgłoszonych we wrześniu i październiku roku ubiegłego. Większość z nich dotyczyła poprawy warunków socjalno-bytowych załogi. Pointformowałem zebranych, że będą zrealizowane. Wybudowaliśmy halę, w której umieszczony zostanie warsztat mechaniczny. Poza tym zamierzamy wybudować z pomieszczeń w hali naprawczej pracowników administracji. „Petrobudowa” w Płocku zgodziła się postawić budynek kontenerowy, w którym będą biura, natomiast oopuszczone pomieszczenia zamienimy na szatnię, jadalnię, na z prądziwego zdarzenia umywalki.

Właściwy człowiek na właściwym miejscu. Sformułowałem zarzut, iż wprowadzając w błąd dyżurnego ruchu, dyspozytora, kierowców pozwolili sobie odwołać osiemnastce kursów.

— Dlaczego? — Obywała się uroczystość poświęcenia sztandaru naszej „Solidarności”. Dałem specjalny autobus do podwożenia ludzi, samochód osobowy i nyskę — na sobotę i niedzielę, żeby załatwili tę sprawę, jak trzeba. Wyraziłem też zgodę na skierowanie na trasę głogowską dodatkowych autobusów, żeby społeczeństwo Kutna mogło dojechać bez przeszkód. Ale pan Włodarczyk podjął decyzję, żeby odwołać jeszcze 18 kursów, by kierowcy wzięli udział w mszy.

— Czy przewodniczący „Solidarności” ma prawo do podejmowania takich decyzji? — Z pewnością nie, bo w końcu jest dyrektorem, czy jej nie ma? Jeden z kierowców w oświadczeniu napisał, że polecił to pan Włodarczyk, który informował, że zostało to uzgodnione z dyrektorem.

Jednym z zarzutów sformułowanych przeciwko przewodniczącemu Marianowi Włodarczykowi było wywieranie presji na kierowników i pracowników kutnowskiego oddziału PKS. Kierownicy podobno stracili inicjatywę, werwę i energię, powoduje to lek przed panem Włodarczykiem. Ci, którzy nie ulegają, są traktowani jako przeciwnicy całego związku i odnowy, a represją ma być usunięcie z

szeregów „Solidarności”. Przewodniczący Włodarczyk potrafi nie przenerając w słowach powiedzieć, co myśli o delikwencie i wyrzucić go za drzwi grożąc, że niedługo póleci za bramę.

Kiedy Komisja Zakładowa wystąpiła z wotum nieufności wobec przewodniczącego i następnie zawiesiła go w pełnieniu funkcji w zakładzie, został napisany nekrolog, który prezentujemy na zdjęciu. Następnie odbyło się zebranie załogi i wtedy zawieszono z kolei Komisję Zakładową. Przy tym trzeba dodać, że spośród członków komisji siedmiu głosowało przeciw Marianowi Włodarczykowi, a pięciu wstrzymało się od głosu.

Podczas rozmowy z dyrektorem wchodził nasz fotoreporter, właśnie przed chwilą wyproszony z gabinetu „Solidarności”. Pan Włodarczyk nie zgodził się na sfotografowanie.

Z dreszczykiem emocji wchodził więc do jego pokoju nie wiedząc, jak zostaniemy potraktowani. Może wylećmy z hukiem?

— Ale nie. Przewodniczący Włodarczyk nie ma nawet oporów widząc, że włączamy magnetofon. Mówi: — Komisja Zakładowa postąpiła nieprawie, bo statut inaczej to ujmuje. Przewodniczącego mogą zdjąć tylko ci, którzy go wybierali.

— Ale komisja nie chciała pana zdjąć, tylko zawiesić, wyetapowała z konkretnymi zarzutami... — Bez pokrycia. To było ukarowane. Nie wiem, czy dyrektor maczał w tym palce, ale chyba na pewno tak. Po prostu od wewnątrz chcieli rozbić związek.

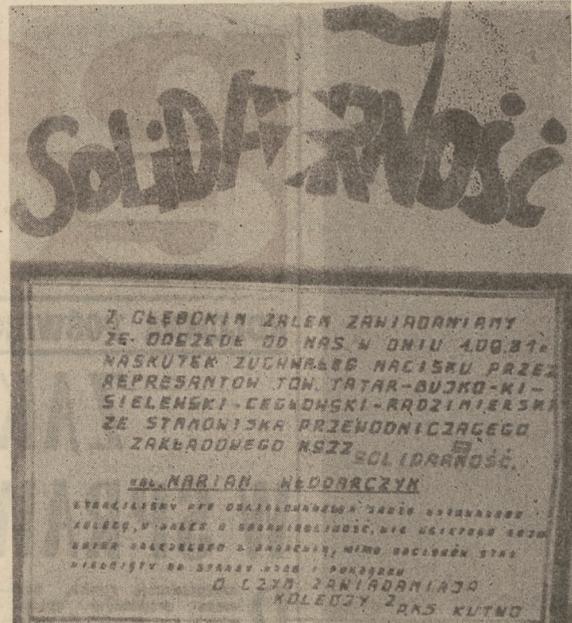
— Siedem osób głosowało za pana zawieszeniem. Trudno przypuszczać, że wszystkie są manipulowane.

— Zasadniczo brało w tym udział jedenaście osób. Ale czterech było takich gorliwych. Przeciwko jednemu z nich prokuratura prowadziła śledztwo za nieprawidłowe jazdy.

— Ale przecież to byli pana najbliżsi współpracownicy, Komisja Zakładowa, która nagle cała się zmieniła, bo ją ktoś namówił? — To klika, której się nie udało zamierzenie. Do związku też mogą należeć różni ludzie, przecież się ich nie sprawdza.

— Potem zostało zwolnione zebranie... — Zwolniona ze załogi. Przywrócono mnie normalnie do pracy, bo już miałem pomimo tylko zawieszenia zmieniony angaż na kierowcę. Pan dyrektor chciał sobie przystosować związek do swojej wygody.

— Dyrektor też należy do „Solidarności”? — Jedno drugiemu nie przeszkadza. Przecież to myśmy go wybierali, kiedy zdejmowaliśmy poprzedniego. Ja osobiście walczyłem o niego, gdyż wydawało mi się, że będzie dobry. Nie można



Fot. T. Gałązka

VOTUM NIEUFNOŚCI

powiedzieć, bo wiele zrobił dla załogi. Do związku wstępował różni ludzie już z góry przyjętymi zadaniami, teraz się to odbija. Choć nie mam na to bezpośrednich dowodów, ale jestem przekonany, że to dyrektor jest przyczyną do rozbięcia naszych związków.

— To zwyczaj jest rozbitych? — Nie, on sam się przyczynił do rozbitcia, ale związek nie jest rozbitym. Dyrektor może rządzić załogą, lecz tylko pod względem administracyjnym, a nie związkowym.

— A jak to było s tą uroczystością po poświęceniu sztandaru? — Przepraszam, czy to nagonka? Bo jeżeli tak, to nie będziemy rozmawiać — wróćcie obecny w pokoju inny działacz „Solidarności”.

— Nagonka? — dziwny się. — Nie, chcemy po prostu wysłuchać sprawę i stąd takie dobiegające pytania. Dlaczego odwołał pan kilka kursów autobusowych? — Zwracał się do pana Włodarczyka, który w tym momencie zapala papierosa. Temperatura wzrasta.

— Ja żadnych kursów nie odwoływałem, bo czy ja mam takie prawo? Ja tylko powiedziałem te osoby, że właśnie w niedzielę jest uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego.

— I na to hasło w ten sposób zareagowali? — Administracyjnie nie mogę zarządzić zakładem, nie mogę też powiedzieć pracownikowi, aby przerwał pracę. A czy to moja wina, że kierownik polecił zrezygnować z kursów? Dyrektor mówi, że z osiemnastu, my doliczyliśmy się tylko czterech. Nawet gdyby liczyć powrotnie, byłoby osiem.

— Według oświadczeń miało być to również polecenie dyrektora oddziału... — Nie, ja tylko mówiłem, a nie wydawałem poleceń. Poleceń wydawać nie mogą, a mówić mi wolno.

— Ale wracając do tej uroczystości, podobno urządziliście potem niezłą zabawę do późna w nocy na terenie zakładu. Są ludzie, którzy widzieli pana pijanego, a także pana kolegów wesoło się zabawiających.

— No, proszę państwa, przecież musieliśmy zaprosić gości. Przyjechali z Krakowa, ale podejmowaliśmy ich tylko kawą i herbata.

— A do obiadu w restauracji? — Nie, przebiegła była setka wódki. Obiad opłaćliśmy z samorządnej zbiórki na tzw. symboliczne groździe. Zebraliśmy w ten sposób przeszło 14 tysięcy, obiad kosztował ponad 8, dnia 77 osób — to chyba niezbyt drogo.

— Czy w tej uroczystości brał udział dyrektor? — To nie była uroczystość PKS, tylko „Solidarności”. Ja odpowiadałam za to, co dzieje się w moim

pokoju, a dyrektor niech odpowiada za swój gabinet.

— Jesteście jakos dziwnie nastawieni, tu nie było żadnej uroczystości, nikt się nie upił, nikt nie rozrabiał. Ten zarzut potem upadł, bo brakło dowodów.

— Ale jedna z kobiet smywała łezki na łabędzi.

— Na drugim zebraniu nie potwierdziły się jej słowa, zawarte wcześniej napisanym oświadczeniu. Dyktando akurat państwo chcecie już wyjaśnić, załoga przecież już wyjaśniła tę sprawę i koniec. Ja nie przeczę, że działam ostro i nie liczę się ze słowami, co nie każdemu się podoba. Na ostatnim posiedzeniu, jak to mówi Pietażak, dostali po dupie i sprawa została wyświeconą. A co do Gutowskiego, to ja zgłosiłem wobec niego wotum nieufności, bo tylko ja przy podpisywaniu informacją „Trybunu Ludu”, że za strajki nie będzie płacono. Te, co niby ja powiedziałem o wypowiedzeniu dyrektora i zastępcy członka KC, to też wyszły z palca. „Solidarności” nie można naginać i za nos wodzić, to, co się ludziom należy, to dostaną. Będziemy walczyli do ostatniej kropli krwi.

Rozmawiamy z członkami Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarności”, teraz zawieszono w działalności. Radziemiński, Zabłocka, Ażacka, Budzik.

— Najważniejszym zarzutem wobec przewodniczącego Włodarczyka było pijaństwo na terenie zakładu. W tym pokoju przy bramie po prostu była knajpa, co tu ukrywać.

— Pan też tam był? — Nie, ja nie piję i nie mogłem tam być. Nawet wśród kierowców mówili się — chcecie sobie wypić, to idźcie pod bramkę. Interwencyjcy byli obrzucali stekiem wulgarnych słów, moście sobie więc wyobraźcie, jaki strach panował.

Drugi zarzut — nieliczenie się w ogóle z komisją. Pan Włodarczyk chciał wszystkim sam kierować. To, co ustaliliśmy, nie było respektowane, tylko zmieniał jak chciał. Zwracaliśmy mu na to uwagę — choćby ostatnio — dwa razy zbierała się komisja, żeby oświadczyć o uroczystości. Siedzieliśmy po cztery, pięć godzin a potem to wszystko nie było przestrzegane, brało w łeb. Sam robi przyjęcia, uściski, nie pozwala mówić osobom, jak było wcześniej ustalone. Właścicie na tym obiedzie po poświęceniu nikt nie był z gości, tylko sami swoi.

— Pan Włodarczyk z koleją zarzuca nam — Komisji Zakładowej, że jesteśmy manipulowani przez dyrektora... — Tego pan Włodarczyk nie może udowodnić. Ja rozumiem, jedna, dwie osoby, to jeszcze było możliwe, ale manipulować całą komisją? Czternastu osobami? Osoby, które wstrzymały się od głosu,

kiedy występowaliśmy s wotum nieufności też brały udział w tym samym przyjęciu, więc było im niezręczne.

— Komisja Zakładowa jednak nie miała prawa sama występować z podobnym wnioskiem bez poparcia załogi.

— Nigdy nie ośmielilibyśmy się tego zrobić, gdyby nie było sygnałów od załogi z „towarówki” konkretnie. Jak wróciłem po tamtym zebraniu, powiedzieli mi — to już pół roku temu powinno nastąpić. — A teraz „towarówka” zawiesiła was...

— Nieprawda, a całej „towarówki” tylko siedmiu ludzi podpisało petycję, a jest około setki. Teraz sytuacja wygląda tak — ci popierają pana Włodarczyka, którzy mają z tego jakąś korzyść, przypuszczamy, że wybronił przedkara.

Mieliśmy wspólnie, kolektywnie rozpatrywać sprawę kar, a tymczasem wystarczy spojrzeć, wszędzie podpisany tylko pan Włodarczyk. Będzie nowe zebranie wyborcze. Petycję o zawieszeniu komisji podpisały 192 osoby plus 28 z Łęczycy, jak mi wiadomo. Musi więc odbyć się zebranie, żeby cała załoga — 700 osób, mogła się wypowiedzieć.

— A jakie macie prawo do przypuszczeń, że te siedemset osób nie wypowiedzi się przeciwko wam? — Odbyło się takie króciutkie zebranie, na którym poinformowano załogę o zawieszeniu nas w działalności i wielu nie przyjęło tego do wiadomości. W dalszym ciągu dla nich jesteśmy ich przedstawicielami. Pan Włodarczyk jest to niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu. Pracownik, który zwracał uwagę — panowie, co wy robicie w zakładzie pracy, po tej uroczystości, powiedział — co ja będę oświadczenie pisał. Ja za trzy miesiące idę na emeryturę, chcę mieć spokój do tego czasu...

W MKZ „Ziemi Kutnowskiej” pomimo pory już mocno spóźnionego pełno ludzi. Za chwilę ma być zebranie zarządu. Za ścianą pracuje powlecz. Pytamy, jaka jest opinia o panu Włodarczyku. Moment konsternacji. Działacze spoglądają na siebie, jak gdyby chcieli wytypować spośród swojego grona człowieka, który odpowie.

Pan Karczewski nie może, jest tak zabiegany, zajęty. Mimo wszystko udaje nam się znaleźć pracowników MKZ, którzy dobrze znają sprawę Mariana Włodarczyka i potrafią udzielić informacji tej kłamliwej petteperowskiej prasie.

— Nie trzeba deklaracji — odpowiada jeden z działaczy MKZ — nie zrażają nas inkwizycyjne podążanie pod adresem prasy, która w tej chwili zajmuje się nieobiektywnym przedstawianiem faktów, lecz nagonką na co śmielszych członków „Solidarności”.

— Marian Włodarczyk jest człowiekiem ostrym w swoich wypowiedziach, nie ugnie się przed nikim i takich ludzi nam potrzeba. Zresztą byliśmy obecni na zebraniach i mamy wyrobiony sąd.

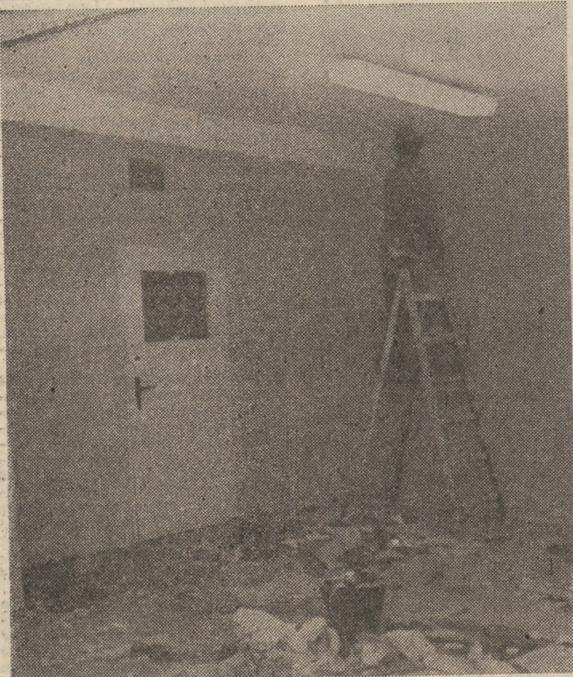
— Powiemy państwu — Włodarczyk jest w porządku, a czy Komisja Zakładowa miała prawo go zawiesić, nie wiemy, bo statut w tym punkcie jest niejasny. Dopiero na zjeździe uściślimy tę kwestię. Co do pijaństwa — to nie ma żadnych dowodów, zatrzyty się nie potwierdziły, a Komisję Zakładową, można by zapytać, co ona zrobiła do tej pory, co zrobiła Komisja Rewizyjna.

— Państwo Imputujecie nam bezcelowość uroczystości poświęcenia sztandaru, a tymczasem od zarania państwa polskiego istniała tego typu tradycja... — Nie, my tego nie kwestionujemy, tylko pytamy, czy przy takich okazjach można pić. Abstrahując od sprawy libacji, do oświadczenia przeciw podano setce wódek, podczas gdy „Solidarności” walczy z alkoholem.

— Nie sami święci są w „Solidarności”, jak tam wódki bym nie podał, ale skoro była, stało się i trudno z tego robić aferę. Zresztą co to setka, tyle, co nic.

Powiem jedno — żeby wszyscy działacze tacy byli, jak pan Włodarczyk, tak walczyli o sprawę załogi, tak bezkompromisowo postępowali. Przecież wiemy, jakie teraz są wycieczne, żeby najaktywniejszych skłócić, zdjąć. — Skąd ta refleksja? — Całe społeczeństwo o tym wie. — Czyżby? — Opuszczamy lokal MKZ. Na schodach przy ulicy dwóch młodzieży ludzi rozdaje ulotki powleczowe. — To oświadczenie rzecznika prasowego „Solidarności”? — Nie, to o 17 września...

K. PYTLAKOWSKA Z. BURACZYŃSKI



W nowym przedszkolu trwają prace wykończeniowe. Fot. T. Gałązka

# NOWE PRZEDSZKOLE W CIĄGU CZTERECH MIESIĘCY

Już niebawem ruszy (a może w chwili, gdy ukaże się nasza gazeta w kiosku, już będzie otwarte) kolejne, po tym działającym na Osiedlu Młodych, przedszkole zakładowe MZRIP. Dzięki ogromnemu wysiłkowi załogi Zakładu Gospodarki Pozaoperacyjnej, dzięki zaangażowaniu „Solidarności” kombinatu w ciągu rekordowo krótkiego czasu przystosowano lokum w hotelu typu Lipsk do przyjęcia 90 dzieci.

Presowych rozwiązań, podjęto ten wysiłek, który dla prawie setki rodziców będzie zbawienny w skutkach. W czasie naszej wizyty w pomieszczeniach przygotowawczych dla dzieci trwały prace malarskie, potem będzie już można zwozić wyposażenie, na szczęście zakupione jeszcze w czerwcu. Dzieci otrzymają więc przedszkole jak nowe, bo też właściwie jest nowe. Nauczycielki zapewni Wydział Oświaty, a personel kuchenny — Petrochemia.

Pomysł powstał w maju, a kolejne etapy jego realizacji były ściśle kontrolowane na posiedzeniach tzw. sztabu przedszkolnego, jakie odbywały się przynajmniej raz na tydzień. Kiedy pod koniec wiosny było wiadomo, że sytuacja przedszkolna jest więcej niż tragiczna i całe miasto poszukuje eks-

Odnotowujemy fakt uruchomienia tego przedszkola jako ewidentny przykład na to, że jak się chce, to można, czyli nie święci garnki lepią. Może więc inne większe zakłady pracy pójda w ślady Petrochemii, nie czekając aż kto inny rozwiąże problem w przyszłości wcale nie tak bliskiej?

Zacniemy od odwrotowania rozmowy, a raczej monologu Andrzeja M. Nie uświadomiamy nawiasem, że to wybacza, gdyż zostało ono zastrzeżone do wiadomości spisujących tę relację. Zasiadamy za stołem ceremonialnie. Może od razu — proponujemy. Dzwoni budzik. Jest piąta. Pozostaje chwila na przetarcie oczu — i trzeba wstać. Rozpoczyna się kolejny dzień. Normalne czynności od lat. Wstawić wodę na gaz, później laziennka, golenie się, mycie, ubieranie. Szklanka herbaty i chleb z pomidorem. Radio gra cichutko. Nadają poranne komunikaty i wiadomości, ale trudno dłużej zastanawiać się nad ich treścią. Zakładam marynarkę, biorę torbę, wkładam drugie śniadanie i chybkim uciekam na korytarz. Jest 5.30.

Nowy dzień zapowiada się pochmurny. Do przystanku spory kawałek drogi. Ciekawe czy wadhadło podjedzie punktualnie? Przechodzę niemal przez całe osiedle „Miedzytorze”. Jeszcze nie myślę o tym, co dzisiaj mnie czeka. Zresztą nie trudno sobie wyobrazić, normalna praca. Staje przed znajomymi rzucającymi poranne — co słychać? Odpowiedź stereotypowa. Jakoś tam. Nadjeżdża autobus, nie ma tłoku i można usiąść. Zaczyna się życie w gromadzie. Co energiczniej komentuję wczorajszy dzień. Już w autobusie scierają się poglądy na linii „Solidarność” — partia — rząd. Kto winien? Dlaczego nie widam poprawy, czyżby komuś na tym zależało? Albo, w Warszawie dostają dwunastki paczek papierosów, w Łodzi dwanaście, a u nas tylko dziesięć paczek na cały miesiąc. Kto to wymyślił? A ja za kim jestem? Nie ukrywam — należę do partii i w „Solidarności” też jestem. Wychowywałem się, jak to mówią, w politycznej atmosferze. Rodzice byli działaczami partyjnymi. Pamiętam spory i dyskusje. Chodziłem do szkoły w Gorzowie Wielkopolskim. Peunego dnia weszła do klasy nauczycielka i wyprowadziła nas do sali gimnastycznej. Ustawiliśmy się rzędami. Głos za-

brał dyrektor — „Zmarł Józef Stalin — powiedział. Nauczycielka miała łzy w oczach. Ja też, bo słowa dyrektora wywoływały emocje. Rok 1956 pamiętam z opowiadania. Przyjechał do nas brat matki i mówił o Poznaniu, o czoiągach i blokadzie. Warszawa. Jeszcze trudno mi było ocenić fakty. Przyszły lata sześćdziesiąte. Skończyłem szkołę i poszedłem do pracy. Wyjechałem do Gru-

dzia, do tamtejszej emalierni. Mieszkałem w rodzinny. Ale wróciłem do dnia dzisiejszego.

Brama MZRIP — droga do instalacji, pokój. Torba pod wielozak. Z kierownikiem ustalamy plan pracy na dzień dzisiejszy. Proces technologiczny idzie normalnie. Jeszcze nie bierzemy się za politykę. Czekamy na wiadomości z zakładowego radiowędza. Stanowiska jak zwykle podzielone. „Solidarność” przekazuje wiadomości z posiedzenia KKP itd. Każda z organizacji ma swoje zdanie na temat wydarzeń w kraju. Może to i dobrze? Praca jak praca. Pisaliśmy już o naszej instytucji. Ludzie się rozpolitykowali, ale tylko tak prywatnie, bo w wypełnianiu obowiązków codziennych tego nie widać. Jesienią mieli zapał, chcieli coś zrobić, lecz dzisiaj każdy na coś czeka, mówiąc szczerze żyjemy z dnia na dzień. Często słyszę — „za Gomulki, albo na początku za Gierka”.

# PETROECHO

KOLUMNA POŚWIĘCONA PŁOCKIEJ PETROCHEMII NR 1001

## ZAKŁADY PRACY W SPRAWIE ZAOPATRZENIA

Dezorganizacja rynku, zwłaszcza artykułów spożywczych na swoje dalekosiężne reperkusje. Na czele artykułów spożywczych znajduje się niewątpliwie mięso i jego przetwory. Jest to tak zamiatany klub problemów, że chyba nikt w całym kraju nie może mieć recepty na jego rozwiązanie. Zresztą, co innego rozwiązanie, a jeszcze co innego próby złagodzenia brzemienia niedostatku, leżącego na całym społeczeństwie. Część społeczeństwa zwłaszcza ta pracująca w zakładach pracy, gdzie obowiązują ścisłe reżimy produkcyjne, odczuwa najdotkliwiej wszelkie niedomogi systemu zaopatrzenia.

uczestniczyli również wszyscy zainteresowani związkowcy, z przedstawicielami „Solidarności” na czele. Postulat numer 1 była sprawa zaopatrzenia w mięso i inne artykuły spożywcze przede wszystkim KIOSKÓW NA TERENIE ZAKŁADÓW PRACY. Argumentowano, że nawet jeśli pracownicy w godzinach pracy postoją w kolejkach, to i tak stracą mniej czasu niż na wystawianie w kolejkach sklepów miejskich. Można będzie skończyć z fikcyjnymi zwolnieniami lekarskimi na opiekę nad dzieckiem, czy po prostu z „urywaniem się” z pracy bez podania przyczyn. Podnoszono wiele innych argumentów, o czym niżej, niektóre z nich były przeciwstawne. Być może dlatego nie podjęto jeszcze wiążących decyzji i trzeba mieć świadomość, że nie przyjdzie to łatwo.

Podstawą do dyskusji były propozycje przygotowane przez instytucje handlowe. Oto niektóre z nich: \* Oznaczyć kartki pieczęcią „P” dla tych osób, które otrzymują kartki w Plocku (dłr. Sosnińska). \* Przygotować porcje o gramaturze takiej, jaka jest na kartce (sklep nr 40) \* Wydzielić sklepy dla inwalidów, rencistów i emerytów (WSS)

### POSTULATY I DECYZJE

Do Prezydenta Miasta Plocka, do Wydziału Handlu UM, do WSS „Zgoda”, napiływają postulaty. „Zapewnijcie pokrycie wydanych kartek” — tak można scharakteryzować dużą ilość żądań. Z prasy, radia i telewizji wiadomo jednak, że tego nie da się zrobić w najbliższej przyszłości. Należy zatem pomyśleć, co w sytuacji, jaką mamy, można zrobić, by społeczeństwu użyć. Celowi temu służyła narada, która odbyła się w dniu 10 września w Urzędzie Miejskim. Uczestniczyli w naradzie między innymi: prezydent Miasta Plocka Janusz Majewski, kierowniczka wydziału handlu Helena Rozińska, wicedyrektor d.s. handlu WSS „Zgoda” Anna Sosnińska, d.s. gastronomii — Barbara Szmulewicz i inni. Jeśli wymieniamy tyle nazwisk, to idzie mi przede wszystkim o to, by ukazać, że zgromadzeni mieli odpowiednie kompetencje do rozpatrzenia spraw, o których wiedzeli już wcześniej. W naradzie

może tylko w innych miejscach. Po dzienniku — „Radzimy rolnikom” — dziś o chlebie i jego kiepskiej jakości, niby motywacja podwyżki, a my przecież od dawna wiemy, że chleb jest za tani. Pół szklanki herbaty, kanapka — to kolacja. Biorę gazetę. „Proszek do zębów w IV kwartale”, „Skupiono już ponad milion ton zboża” itd. Filmy? Oglądałem naj-

Zwyczajnie — przykro mi, że to, w co wierzyłem, legło nagle w gruzy. A już wyobrażam sobie, jakie musi być tragiczne dla ludzi, którzy przed wojną, lub zaraz po rzykowałyli życiem za ten ustrój, który teraz tak społeczeństwo krytykuje. Wczorajem, przed północnym spać włącam radio. Dyskusja — o tym jak wyjść z kryzysu. Słucham wypowiedzi. Mówią specjaliści, ale muszę powiedzieć, że mam wątpliwości, czy to wszystko ruszy z miejsca, czy od 1 stycznia przyszłego roku zaczniemy odczuwać poprawę? Nie dowierzam.

Fot. T. Gałązka

### Wrócić do rejestracji kartek w sklepach (przebieg)

Propozycje te były przygotowane przed naradą, ich podstawa były żądania społeczeństwa kierowane do instytucji. Głównie jednak chodziło o to, czy zaopatrzyć zakładowe sklepy i kioski i tam sprzedawać większe ilości towaru, czy też ustawić inaczej handel w samym mieście. Dłr. Swiańska z Zakładów Energetycznych spytała na wstępie, w jakim procencie pokrywa się dzienne zapotrzebowanie ludności na mięso? (Szło o to, czy istnieje szansa na zaspokojenie potrzeb i w jakim stopniu). Jeśli mówi się o przejściu sprzedaży mięsa przez zakłady, to czy nie chodzi tu przypadkiem o próbę przerzucenia na zakłady jedynie odpowiedzialności za zaopatrzenie, która dotąd ciążyła zupełnie na kim innym. Stwierdziła również, że hale sklepowe są nie wykorzystane, a ludzie tam pracujący nie mają zajęcia. Handel powinien zatem zlikwidować te etaty. Jeśli jednak handel ma rzeczywiście kłopoty i zbyt wielkim trudem są dla niego zadania, jakimi jest obciążony, to Zakład Energetyczny przyjmie wszystko do sprzedaży, aby zmniejszyć ten trud. Byłoby tylko być towar.

P. DEMBIŃSKI z MZRIP stwierdził, że podział towarów reglamentacyjnych, wbrew założeniom nie jest sprawiedliwy. Przykładem mogą być papierosy, które inaczej są rozdzielane w różnych regionach kraju. Powiedział ponadto, że jeśli będzie pełne pokrycie kart, to nie będzie żadnych problemów z kolejkami. Na przykład w kwietniu, kiedy było pokrycie — reglamentacja zdała egzamin. Postawił również wniosek, by zaabrac innym województwom uprawnienia dotyczące produkcji prowadzonej na terenie woj. plockiego. Na przykład Włocławek zabiera z terenu naszego województwa dzemmy produkowane przez zakład przetwórczy na terenie Plocka. Następnym wnioskiem mówcy było, by wprowadzić sprzedaż wszystkich towarów reglamentowanych po godzinie 15. Poprawiłoby to dyscyplinę pracy w zakładach. Rozładowanie kolejek mogłoby nastąpić również wtedy, gdyby rozszerzył sprzedaż mięsa przez inne sklepy.

Odmienne zdanie, co do idei sprzedaży w kioskach przykładowych zaprezentował p. Gałązka z FMZ. Stwierdził on, iż jest to słuszne, że kioski przykładowe nie są przystosowane do sprzedaży mięsa i wędlin. Za proporcjonalnym przydziałem mięsa dla pracowników w stosunku do osób nie pracujących w dużych zakładach przemysłowych optowała p. Czapczyńska z MZRIP, natomiast p. Ignaczewski z „Solidarności” przy FMZ zapytał wprost: dlaczego trzeba wprowadzać sprzedaż w kioskach przykładowych, skoro sklepy są i w oca pustkami? Zwrócił ponadto uwagę, że miasto liczy 103 tys. mieszkańców, podczas gdy zakłady pracy wydały 140 tys. kart. Stał nadmierną liczbą kart pozostałe bez pokrycia, a ludzie stoją w kolejkach. Proponował ponadto, by ustalić sprzedaż mięsa i wędlin według list, gdzie zaznaczone byłoby, kto ma być kupować w godzinach przedpołudniowych, a kto po południu.

W mięsie brak nie tylko mięsa, ale jaj i serów, zwłaszcza żółtych, które w porcjach śniadaniowych mogłoby w kioskach kupować pracownicy (p. Kadzińska, WUT). Niektóre kioski są jednak przystosowane do sprzedaży wznieszą wędlin; były one tam sprzedawane w czasach większej obfitości (Gładyszewski — „Petrobudowa”). Wolą załogi MPK (Charzyński) jest wprowadzenie sprzedaży do kiosku przykładowego.

### NASZYM ZDANIEM

W czasie, gdy nie ma pokrycia na kartki, choć teoretycznie powinno być, próżno mówić o poprawie sytuacji metodami administracyjnymi. Z sygnalizowanych zjawisk ujemnych szczególnie dyscyplina pracy ma swoje znaczenie dla wszelkiej produkcji. Produkcja ta, kurcząc się, pozostawia nas wszystkich również innych towarów, co z kolei bódźniwyuje na rolnictwo, które też będzie ograniczać produkcję, w warunkach, gdy za pieniądze tą drogą wypracowane nie będzie można nabyć potrzebnych towarów. Kolo się zamyka, dyskusja, jeśli ma stać się całkiem jałowa, wymaga rozwiązań kompleksowych. Argumenty wykluczają się nawzajem, przynajmniej niektóre. Nie wiadomo, w czym leży poprawa i jakie decyzje należy podjąć, żeby choć trochę nam wszystkim ułżyć. Coś przecież zrobić trzeba, bo: już teraz tłumiona przez władzę spekulacja rozwija się nurtem podskórnym, przybierając różne formy. Za wykupienie mięsa na kartkę niektórzy pobierają wysokie wymagowanie. Jest to też forma spekulacji. Następuje zachwianie zaufania, ludzie coraz bardziej są skłóceni i drażliwi; nie wszystkich przecież stać na dokładanie do kartek. Decyzje są potrzebne, ale nie szybkie, winny być jednak głęboko przemyślane. Jest to odczuwalne, ale trzeba sobie też powiedzieć.

# STENOGRAM JEDNEGO DNIA

### Po pracy wsiałam do autobusu.

Tłoczno, ale czy trzeba o tym pisać? W domu — normalnie. Obiad, wychodzimy do miasta, chcę kupić buty na zimę. Niestety — nie ma. Chodzimy do sklepu — nie ma. Chodzimy do komisju, tutaj też nie ma w czym wybierać. Wszędzie kolejki i tłok. Udało nam się kupić serok homogenizowany. Mięso i wędlinę kupuję teściowa, od rana dla całej rodziny, a ja jej za to odstępuję część przydziału papierosów, bo zacząłem się odczuwać od palenia. Kiedyś to nawet dwie paczki spałalem, a teraz jak nie ma to powiedziałam sobie, że do końca roku rzucę palenie. Po drodze zachodzimy na targowisko. Kupujemy pomidory, ziemniaki, ogórki i już z pełną torbą wracamy do domu. Chwila drzemki, bo zmęczenie. daje znać o sobie. Syn budzi mnie na dziennik. Jak zwykle informację o stanie napięcia, o nowych konfliktach zapalnych w Radomiu, w olsztyńskiej drukarni. Jutro chyba będzie to samo,

### chętniej serial „Przyjaciele”.

Odskrywa trochę prawdy o tamtych czasach. Mój zawód? Robotnik — jestem mistrzem na wydziale. Ale dlaczego akurat za mną ma być ten wywiad? — Słuchaliśmy pana głosu w dyskusji na zebraniu. — Tak, wydaje mi się, że należą do ludzi, którzy mają coś do powiedzenia. Kilka razy zabrałem głos na zebraniach, nie teraz — jeszcze przed Sierpniem. Później pytao nawet kierownika, czy ten Andrzej M. nie jest człowiekiem konfliktowym. Kiedyś pisałem sobie wystąpienia w notesie i mówiłem prosto w oczy. Dzisiaj nie jest to nic nadzwyczajnego. Ale przynajmniej mam czyste sumienie, że zwracam uwagę, że nie ukrywałem dla własnej wygody.

### Wstawiamy od stołu.

Rozmowa skończona, rozmowa o jednym dniu, który nie przyniósł nic rewalacyjnego, żadnej super sensacji. — Proszę tylko nie robić ze mnie przodownika — styszmy na odchodne. Takie było podsumowanie kilkugodzinnej rozmowy o rzeczywistości, jakiej nie da się ubarwić, by różniła się od tej codziennej. Czy warto więc o niej pisać?

K. P. I. Z. B. BOGDAN IWANSKI

## LEKKOATLETYKI „WISŁY” W II LIDZE

Długo nie pisaliśmy o lekkiej atletyce. Powodowane to było różnymi względami. Przede wszystkim brakiem wyników takich, jak choćby rezultat Floreza, uzyskany na mistrzostwach Polski. Przypomnijmy, że skoczył 214 cm i zdobył czwarte miejsce, tuż z najlepszymi skoczkami kraju. Zawodnicy, zarówno kobiety jak i mężczyźni, owsem startowali w różnych zawodach, mityngach, ale były to raczej przymiarki przed bojami o II ligę.

Zmalało również zainteresowanie tą dyscypliną sportu wśród kibiców. Podczas nielicznych rozgrywek w Płocku mityngów na trybunach zasiadają praktycznie zawodnicy i ich koledzy. Tak jest od dawna. A przecież kilka lat temu zawody w Płocku gromadziły więcej kibiców, niż przychodziło im na mecze piłkarskie. Powodowała to na pewno obsada. Teraz jednak proporcje obróciły się zdecydowanie.

Czy jest więc szansa na skompletowanie silnej ekipy lekkoatletów w Płocku? Niby tak, ale gdy rozmawia się z działaczami, okazuje się, że zależy to od wielu czynników, mimo, iż miasto jest 100-tysięczne, ma wyższą uczelnię i wiele dużych zakładów pracy. Większość bowiem dobrych zawodników i zawodniczek odchodzi z Płocka z różnych względów.

Przede wszystkim decyduje jednak brak zaplecza materialnego. Bo żeby dojść do dobrych wyników na poziomie krajowym, muszą być zagwarantowane odpowiednie warunki i możliwość częstych startów w dobrej stawce. Najlepszym przykładem są Wanda Stefaniska i Bogumił Kuś, dziś aktualnie reprezentanci Polski.

W Płockim klubie są talenty na miarę wymienionej dwójki. Świetnie zapowiadają się wśród kobiet WIEŚLAWA KORCZAK, a wśród mężczyzn JAN KORONA. Czy pojedną w ślady swoich starszych kolegów? Poza tą dwójką jest duża grupa ponad 100-osobowa szkolonej młodzieży przez naprawdę dobrych fachowców. Większość z nich legitymuje się tytułami trenerów klasy I i II. Wymienimy

ich, a także grupy, jakimi się zajmują: DARIUSZ BEDNARSKI — skoki mężczyzn, EDMUND NIEMCZEWSKI — skoki kobiet, ANDRZEJ DOBROWOLSKI — biegi średnie kobiet, EUGENIUSZ RÓJ — sprint kobiet, GAWINOWSKI — biegi średnie mężczyzn, ZBIGNIEW WIŚNIEWSKI — szkolenie początkowe ukierunkowane, CZESŁAW SAWICKI — sprint mężczyzn, od niedawna pracujący w tym zespole.

Jaki był tegoroczny sezon dla Płockich lekkoatletów? Dobry czy zły? Głównym celem był start grupy dziewcząt podczas VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Lublinie oraz walka zespołów męskiego i żeńskiego o wejście do II ligi w kategorii dziewcząt i chłopców.

Tegoroczny start w spartakiadzie nie zakończył się, niestety, zwycięstwem przez naszą ekipę. Najbliżej niego uplasowała się WIEŚLAWA KORCZAK zajmując IV pozycję. Tydzień wcześniej ustanowiła nawet rekord województwa na 1500 metrów wynikiem 4:36,8 sek., który dałby jej nawet srebro. Niestety, finałowy bieg, nie był obsadzony zbyt silnie, stąd również jej słabszy wynik. Z innych zawodniczek tylko Pomorska weszła do finału A zajmując 8 pozycję. Pozostałe reprezentantki uplasowały się na dalszych miejscach w finałach B. Również chłopcy nie błyszczeli. Lorenc uzyskał w skoku wżwyż 190 cm, a Marciniak w skoku w 191 cm, 6,58 m.

Najważniejszy jednak start tegoroczny to udział w walce o II ligę. Od dawna tak się jakoś składa, że po rocznym pobycie w tej klasie nasze zespoły ją opuszczają i na drugi rok znów zdobywają awans. Podobna sytuacja zdarzyła się i teraz, choć role się odwróciły. Już bowiem od początku tegorocznych startów było wiadomo, że zespół dziewcząt jest znacznie silniejszy od chłopców i on ma właśnie większe szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Potwierdziły to również wyniki dziewcząt uzyskane podczas zawodów spartakiadowych. Przewidywania spełniły się także, jeśli idzie o II ligę.

Właśnie dziewczęta uzyskały awans, ale dopiero po dramatycznym boju ze „Startem” Elbląg. Trudno mówić inaczej, jeśli po dwóch turach zawodów rozegranych w Elblągu i w Płocku zwycięstwo uzyskał zespół „Wisły” wyprzedzając rywalki o 1 punkt.

Po pierwszym rzucie płocczanki 3 punktami. Natomiast w Płocku ale przed biegami sztafetowymi „Start” aż o 6 punktów. O wszystkim zdecydowała sztafeta 4x400 m, która wygrały zawodniczki „Wisły” bijąc przy okazji rekord województwa i wychodząc na prowadzenie właśnie w jednym punkcie. Takiej dramaturgii dawno nie oglądano na płockim stadionie.

Kolejność końcowa przedstawia się następująco: 1. „Wista” Płock 172 pkt., 2. „Start” Elbląg 171 pkt., 3. „Nadwiślanin” Chełmno 89 pkt., 4. WLKS Płock 38 pkt.

Wśród chłopców wygrał pewnie zespół „Startu” Elbląg gromadząc na swym koncie 234 pkt., przed „Wisłą” Płock — 200 pkt., Nadwiślaninem Chełmno — 134 pkt. i WLKS Płock — 1 pkt. Na uwagę zasługiwał skok wżwyż, w którym zwyciężył BOGDAN JATCZAK przed KRZYSZTOPEM FŁORCZAKIEM. Obaj uzyskali po 204 cm. Tym sposobem drużyna męska będzie więc musiała jeszcze rok poczekać na awans.

Jakie szanse natomiast będą miały dziewczęta przed przyszłorocznymi zawodami w tej klasie? Utrzymają się czy zgodnie z tradycją zostaną zdegradowane. Wśród trenerów przeważa opinia, że tym razem walka w drugiej lidze i pobyt w niej drużyny żeńskiej zostanie przedłużony. Czy te przewidywania się sprawdzą? Przekonamy się o tym już na wiosnę.

Trzeba tu dodać, że większość zawodniczek to uczennice III LO im. M. Dąbrowskiej a trenerem ich jest od kilku lat Eugeniusz Rój. Sympatyzantem trenerowi i jego wychowankom gratulujemy awansu i życzymy zadozwolenia się w tej klasie na dłużej.

### Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Płocku

organizuje na terenie województwa płockiego w ciągu całego roku

#### KURSY:

- spawanie elektryczne i gazowe
- obsługa i konserwacja dźwigów osobowo-towarowych suwnic i żurawi
- obsługa wózków akumulatorowych i spalinowych
- palaczy kotłów centralnego ogrzewania
- krawiectwa damskiego lekkiego i dla potrzeb własnych
- mechanika pojazdowa
- ślusarstwo
- elektromonter
- obsługa autoklawów
- w zawodach budowlanych, murarz, malarz, zbrojarz, instalatorstwo sanitarne i gazowe
- kwalifikacyjne-czeladnicze, mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych i przemysłowych.

Przyjmuje również zgłoszenia i organizuje kursy na zlecenie zakładów i instytucji.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

- Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Płocku ul. Królewiecka 15, tel. 286-89
- Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Gąbinie ul. Stary Rynek 10, tel. 29 lub 46
- Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Kutnie ul. Dzierżyńskiego 6, tel. 26-85
- Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Łęczycy, ul. Waryńskiego 25, tel. 20-45
- Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Sierpcu ul. Płocka 12, tel. 23-11

### OGŁOSZENIA DROBNE

- 886401  
DOMEK 60 m kw. z placem 700 m kw. w Konstancynie Łódzkim zamienić na podobny w Kutnie. Oferty nr 886401 składać w redakcji „Tygodnika Płockiego” Kutno, Sienkiewicza 2.
- 886402  
KUPIE pianino. Kutno, tel. 29-78 po 16.
- 886403  
ODSTAPIE mozaikę parkietową. Kutno, Wardów 8 m. 83.
- 886404  
ZAKŁAD cukierniczo-pekarski w Chorzowie zatrudni czeladników i uczniów pekarskich. Mieszkanie zapewnione. Wincenty Fudał, Chorzów, Bożogrobców 32.
- 886406  
ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 (wielka płyta, i piętro) w Płocku na podobne lub większe w Kutnie. Władomoc: Kutno, Staszica 18, m. 44.
- 886387  
ZAMIENIĘ M-3 spółdzielcze (47 m kw) w Warszawie na większe w Płocku, tel. 247-71 godz. 16-18.
- 886358  
MAGIEL elektryczny oferuje swoje usługi Płock, Krótka 4a (w starym domu).
- 881029  
TV — KOLOR ekspresowe naprawy. Adam Stypik, tel. 299-05.
- 886241  
TAPICERSTWO samochodowe, Płock, Królewiecka 28 wykonuje podsufitówki do Fiata 126 p.
- 890060  
ZAMIENIĘ M-2 na M-4 w Płocku. Władomoc: Płock, Kossobudzkiego 9/89.
- 890044  
ZGUBIONO legitymację PZEIR Nr 0005867 na nazwisko Werner Marianna.
- 890083  
ZGUBIONO legitymację pracowniczą Nr 23800 MZRIP.
- 890084  
POMIESZCZENIA na pracownię poszukują, tel. 293-75.
- 890088  
SPRZEDAM nowe futro z nutili, tel. 289-50.
- 890085  
ZAKŁAD świadczy usługi dla ludności w zakresie: c.o., kanalizacyjnej z materiałów powierzonych i własnych informacji udziela. Płock ul. Gawarciego 4 m. 36, w godz. 19-20.
- 890080  
ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK Nr 000570 na nazwisko Grzegorz Aklmow.
- 890079  
ZGUBIONO plombę MZRIP. Nr 104.
- 890081  
ZAWIADAMIAM miłych klientów, że został otwarty magiel prasujący przy ul. Sienkiewicza Nr 1 (drugie wejście od ul. Kolegiatnej) za Ośrodkiem Zdrowia przy Rogatkach Warszawskich w godz. od 9-15, tel. 265-75.
- 890076  
ZGUBIONO legitymację uprawniającą do przejazdów kolejnymi państwowymi i PKS na 50 proc. zniżki na nazwisko Gmurczyk Józef.
- 890082  
ZGUBIONO legitymację pracowniczą Nr 52416 MZRIP.
- 890078  
ZGUBIONO legitymację pracowniczą Nr 47634 MZRIP.
- 890092  
ZGUBIONO legitymację pracowniczą Nr 40758 MZRIP.
- 890091  
ZGUBIONO legitymację pracowniczą Nr A-26035 MZRIP.
- 890090  
ZGUBIONO legitymację pracowniczą Nr 52164 MZRIP.

## WYGRAĆ POWINNI NAJLEPSI

Od początku sezonu piłkarskiego 1981/82 wszystkie sprawy organizacyjne związane z prowadzeniem ligi międzyokręgowej płocko-skierniewickiej przeszły pod Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Skierniewicach. Lepiej to czy gorzej dla wojewódzkiej piłki nożnej? Są tu przeciwstawne zdania. Jedni działacze twierdzą, że zdecydowanie gorzej, inni że lepiej. Wydaje się, że prawda jak zawsze leży po środku.

Warto przypomnieć historię połączenia tych klas rozgrywkowych. Moment ten nastąpił po reformie administracyjnej. Jako jeden z pierwszych w kraju OZPN w Płocku zaproponował złączenie swoich rozgrywek z innym okręgiem. Od lat dobrze współpracowało się naszym związkowi z drużynami Sochaczewa, Chodakowa, Żyrardowa, a ponieważ te zespoły weszły teraz do województwa skierniewickiego, jemu właśnie zaproponowano fuzję.

Oferta została przyjęta. Wydzielono po 7 drużyn z klas okręgowych, które miały walczyć o tytuł mistrza, a ten z kolei uczestniczyć w barażach o wejście do III ligi centralnej. Tradycyjnie dwie ostatnie drużyny opuszczają ligę, a na ich miejsce awansują najlepsze zespoły z klas wojewódzkich. W tym roku degradacja dotknęła dwie drużyny województwa płockiego — „Mazur” — Gostynin i „Górnika” — Łęczycę, a mistrzem został „Stoczniowiec”. Płocka drużyna walczyła następnie w barażach o klasę wyższą, niestety z miernymi wynikami. Od kilku lat jest podobna sytuacja, w walce o III ligę nasze zespoły są wyprzedzane przez konkurentów.

Aktualnie od ubiegłego sezonu w wyniku reorganizacji w klasie tej walczy 14 drużyn. Zastanawiało się w Płockim OZPN przed rozpoczęciem rozgrywek nad dalszą fuzją dwóch okręgów. Rozpatrywano sprawę pod wieloma względami. Zwyciężył jednak

zdrowy rozsądek i dobro drużyn uczestniczących w zawodach. Postanowiono dalej kontynuować współpracę. Po rozłączeniu w każdym z nich byłoby zbyt mało drużyn, obniżyłby się poziom i tak zresztą niewysoki.

Czytelniczy zapewne pamiętają, skąd wzięły się wzajemne niesnaski. Gdy wiadomo było, że „Mazur” z Rawy Mazowieckiej za braknie punktów, by wyprzedzić „Stoczniowca”, zaczęło myśleć o zabraniu punktów płockiej drużynie inną drogą. Przypomniano sobie moment rozwiązania „Stali” Płock i przejściu jej zawodników do innych klubów. Kilku z nich grało w tej samej klasie rozgrywkowej przeciwko zespołowi skierniewickim. Ponieważ w tym sezonie decydował o wszystkim okręg płocki, zezwolono tym zawodnikom na gre. Stąd wzięły się targi, a nawet odwołanie do PZPN, który potwierdził słuszność decyzji okręgu. Na nie się więc zdały próby rozstrzygnięcia sporu przy „zielonym stole”. Zachowane zostały decyzje OZPN w Płocku.

Na tym jednak przykłądnie wiadać, jakie ewentualne możliwości ma Okręgowy Związek Piłki Nożnej obojętnie zresztą którego regionu. Właściwie decyduje o wszystkim: o awansie, o wyborze punktów i związanej z tym degradacji. Może więc, o czym wszyscy wiedzą, również „dobrze” pilnować interesów własnych drużyn.

A jakie ma ku temu możliwości? Ołbrzymie. On weryfikuje czyli zatwierdza zawodników do gry, wyznacza również sankcje dyscyplinarne, organizuje rozgrywki, co jest chyba najważniejsze, wyznacza obsadę sędziowską. Jakże to ma znaczenie, nie trzeba nikomu tłumaczyć. W wielu rejonach województwa płockiego kluby nie są zbyt zadowolone z sędziów okręgu skierniewickiego. Piłkarska Temida też jest podzielona. Prowadzi spotkania ośmiu arbitrow z Płocka i sześciu

ze Skierniewic. Każdej niedzieli natomiast cztery spotkania obsadzone są przez sędziów z naszego okręgu a trzy ze Skierniewic. Ma to właśnie na celu zapobieżenie różnym ewentualnym przypiadkom.

Piłkarskie okręgi zabezpieczyły się jeszcze dodatkowo przed nieuczciwością. Każdego roku inny z nich prowadzi cały cykl rozgrywek jesienno-wiosennych. Ostatnie dwa lata dla przykładu organizował OZPN Płock.

Sezon aktualny wydaje się być ważny dla kilku drużyn tej klasy. Rywalizacja od początku jest bardzo ostra, pomiędzy spadkowiczem „Unia” z III ligi i „Wisłą” II Płock. Poza nimi są jeszcze zespoły, które mogą pogodzić wcześniej wymienionych rywali jak choćby „Bzura”, „Orkan”, czy „Stal” Kutno. Zwycięzcę poznamy dopiero na wiosnę. Oby wygrał i walizką zespół najlepszy ale w sportowej atmosferze.

Czym będzie się zajmował OZPN Płock w tegorocznym sezonie? Jak się okazuje, spraw piłkarskich nie brakuje. Oto typy rozgrywek, jakie prowadzi okręg płocki po oddaniu ligi seniorów. Najwyższą klasą jest klasa „A” seniorów prowadzona w jednej grupie. Natomiast reszta zawodów podzielona jest na dwie grupy: płocką i kutnowską, prowadzone zupełnie samodzielnie od lat. Jest to klasa „B” seniorów, liga juniorów, klasa „A” juniorów, oraz młodsi juniorzy i młodzieży.

Właśnie ze względu na te potrzeby i zbyt wolny sływ protokołów z poszczególnych spotkań nie jesteśmy w stanie podawać wyników wszystkich klas rozgrywkowych na naszych łamach. Dzięki pomocy okręgu płockiego uzyskujemy rezultaty dwóch centralnych klas: ligi okręgowej i „A”. Reszta rezultatów będziemy starali się podawać wraz z tabelami co kilka tygodni.

### Zarząd Przedsiębiorstwa Domy Towarowe „CENTRUM” w Warszawie ZATRUDNI KIEROWNIKA DT „PŁOCK” W PŁOCKU, UL. TUMSKA 11.

Kandydaci winni legitymować się wykształceniem wyższym ekonomicznym bądź średnim i praktyką zawodową w przedsiębiorstwach handlu detalicznego. Zainteresowanych zapraszamy do nadsyłania ofert wraz z kwestionariuszem osobowym i życiorysem na adres Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego Zarządu Przedsiębiorstwa DT „CENTRUM” Warszawa ul. Marszałkowska 104/122 w terminie do dnia 15.10.81 r. Informacji dot. warunków pracy i płacy udziela Dział Kadr Zarządu Przedsiębiorstwa, również telefonicznie tel. 27-07-39.

(była LINGWISTA — OŚWIATA)

Krajowa Spółdzielnia Pracy organizuje

**ZAOCZNE STUDIUM NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH**

• ANGLIEJSKIEGO  
• NIEMIECKIEGO  
• FRANCUSKIEGO

Zajęcia konsultacyjne odbywać się będą raz w miesiącu w Ośrodku Nauczania w Warszawie, ul. Królewska 19/21 — Lic. im. Mikolaja Reja.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Ośrodka w każdą niedzielę w godz. 9-13.

INFORMACJE: w Biurze Spółdzielni, ul. Marszałkowska 83, telefon 29-09-88, 21-49-57 codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 9-19.

Rejony Dróg Publicznych: Płock, Gostynin i Kutno

organizują w Płocku przy ul. Bielskiej 59 w dniach 12-15 października w godz. 8-14.

**GIEŁDĘ MATERIAŁOWĄ**

Oferowane będą do sprzedaży pełnowartościowe wyroby: hutnicze, elektryczne, chemiczne, części zamienne do samochodów i ciągników typów „Star”, „San”, „Żuk”, „Wolga”, „Fiat” 125p, „Ursus” C-330, „Ursus” C-4011 oraz części zamienne do silników spalinowych i różnego sprzętu drogowego

Udział w giełdzie mogą wziąć jednostki społeczne i osoby prywatne. Informacji telefonicznej udziela będzie dział zaopatrzenia RDP. Płock tel. 266-23, telex 83314. P-206

**TYGODNIK PŁOCKI**

sekretarz redakcji 255-88 pokój dziennikarski 263-37 oraz w Kutnie ul. Sienkiewicza 3 tel 37-29 Redaguje zespół w składzie: Zbigniew Buraczynski, Włodzisław Duszyński, Tomasz Gałązka (fotoreporter) Ewa Grinberg (sekretarz redakcji), Jolanta Nawrocka Jan B. Nysek (redaktor naczelny), Celina Pelech Jadwiga Piłdowska, Krystyna Pyłakowska (kier. działu) Władysław Szczepaniak, Janusz Wasilewski (opracowanie techniczne-no-graficzne), M. Wiliński. Materiałów nie zamówionych redakcja nie

zwraca, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: — do 28 listopada na styczeń, 1 kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następnym. — do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 208 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Zakłady pracy, instytucje w miejscowościach w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki: za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-950 Warszawa konto NBP XV O/Warszawa Nr 1153201045-139 II w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Ogłoszenia przyjmuje punkt ogłoszeniowy w Płocku ul. Jakubowski 11 oraz Biuro Ogłoszeń Warszawskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa ul. Pomska 38.

Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Zam. 2120, K-10.

WOJEWÓDZKI INFORMATOR KULTURALNY

PŁOCK

Teatr Dramatyczny: 20.05-4.10. 1.10. - Przed sklepem filibera...

KINA

Biana: 1.10. - Jazda - pol., od 1.11. 1.10. - Nie wychylać się...

Sputnik: 1.10. - Człowiek z żelazną - pol., od 1.12. 2-4.10. - Gorączka sobotniej nocy...

Studio: 3-4.10. - Coma - USA, od 1.11. 6-7.10. - Miś - pol. od 1.11.

Klub MPiK: do 3.10. - trwają zajęcia na kursy języków obcych...

SDK: 1.10. godz. 18 - Wojewódzki Klub Techniki - prelekcja na temat reform gospodarczych...

Muzeum Mazowieckie: W związku z przybliżającą się 100 rocznicą...

BWA: Czynna wystawa malarstwa Józefa Korolkiewicza.

Apteki: Dystansy nocne i świąteczne pełnią apteki: do 5.10. (godz. 8 rano)...

Poradnia społeczno-prawna prowadzona przez Ośrodek Socjopolitprawy przy ZW ZSMP i Zarząd Miejski ZPP...

Telefon zaufania 265-52 udziela porad w poniedziałki i wtorki godz. 18-19, środy, w warkitki i piątki godz. 10-11.

Telefon zaufania „W” nr 226-58 udziela porad w sprawie chorób wenerycznych codziennie w godz. 19-20.

KUTNO

Kino „19 Stycznia”: 1-10.10. - Człowiek z żelaza - pol. od 1.11.

KROŚNIEWICE

Kino „Teęza”: 1.10. - Wyrok śmierci - pol., od 1.11. 1-4.10. - Tomasz - fr. od 1.11.

ŁĘCZYCA

Kino „Górniki”: 1-3.10. - Górnicy - fr. od 1.11. 3-5.10. - Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt - USA, b.o. 3-4.10. - Szarka czyli przypomnienie karnowu - pol. od 1.11. 6-8.10. - Odpowiedź zna tylko wiatr - RFN-fr. od 1.11.

GOSTYNIN

Kino „Warszawa”: 1-10.10. - Kochał albo rzuć - pol., b.o. 4-5.10. - Hair - USA, od 1.11. Klub Naukowiec: od 1.10. - czynna wystawa plastyczna malarstwa Czesława Wójtka.

GABIN

Kino „Świt”: 1.10. - Mało taxi - WRD, b.o. 2-4.10. - New York, New York - USA, od 1.11. 7-9.10. - Ambasadorowie nie mordują - WRD, od 1.11.

WYSZOGRÓD

Kino „Wist”: 3-4.10. - Sędzia Fayard zwany szeryfem - fr., od 1.11. 7.10. - Zagubieni w tajdze - radz., od 1.11.

CZERWIŃSK

Kino „Mewa”: 1.10. - Janosik - god., b.o. 2-4.10. - Intryga rodzinna - USA, od 1.11. 7-9.10. - Spotkanie na Karłowcu - radz., b.o.

ZYCHLIN

Kino „Lech”: 1-3.10. - Rok Święty - fr., od 1.11. 4-6.10. - Z księgi królów - radz., b.o. 4-6.10. - T.I.S.T. - USA, od 1.11.

Na zmiany w programie redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Kącik automobilisty

JESIEŃ ZA PASEM

Zbliża się przykry i dokuczliwy okres dla użytkowników pojazdów. Trzeba przeprowadzić gruntowny przegląd wozu i przygotować go do jesienno-zimowych warunków eksploatacji.

Układ hamulcowy. Pogład, że hamulce powinny być oszczędne, a tymczasem okazuje się, że trzeba je wymienić. Byliśmy spokojni, co do zabezpieczenia antykorozyjnego, położonego ubiegłej jesieni, lecz po zajrzeniu pod spód wozu ze zgrozą stwierdzamy, że powłoka zabezpieczająca wymaga uzupełnienia.

Podobnie ma się sprawa z równoważnością przekazania napędu. Chodzi tutaj o likwidację nadmiernej sztywności drogi, a nie o pedałowe koła jezdne. Przy istnieniu takiego luzu, każde intensywne przyspieszenie, czy też nagłe zwolnienie, powoduje szarpnięcie kół jezdnych.

Niezwykle ważną czynnością w jesienno-zimowym przeglądzie jest sprawdzenie układu kierowniczego i oświetlenia. Jakkolwiek luzy przegubów drążków kierowniczych są niedopuszczalne, a likwidacja ich odbywa się przeważnie drogą wymiany.

Wskazana jest wymiana nadwężonych, skorodowanych odbłasków reflektorów. Szczególnego znaczenia nabiera również w okresie jesienno-zimowym prawidłowe ustawienie świateł. Zmrok zapada wcześniej niż to było jeszcze kilka tygodni temu.

HUMOR



Powiem śmiało - mamy dziś piękną pogodę.

Chcicie to wierzyć...

HOROSKOP TYGODNIA

BARAN - (21.II-20.IV)

Dla Baranów w tym tygodniu horoskop nie najlepszy. Kłopoty w pracy rozstrzygną się dopiero około piątku w rodzinie też jakieś zamieszanie, może czyjaś choroba albo kłopoty finansowe.

BYK - (21.IV-21.V)

Coś Cię dręczy i nie daje spokoju. Nie myśl tak ciągle o pewnej sprawie, daj jej dojrzeć bez Twojego udziału. Wykorzystaj ostatnie promienie słońca i zająwaj relaksu na łonie natury.

ZE SZKICOWNIKIEM PO WOJEWÓDZTWIE

DZWONNICA W ŁANIĘTACH

W Łanietach znajduje się interesujący zespół sakralny złożony z XVII-wiecznego kościoła barokowego oraz znacznie późniejszej dzwonnicy, utrzymanej jednakże w jednolitym kompozycyjnej i architektonicznej całości.



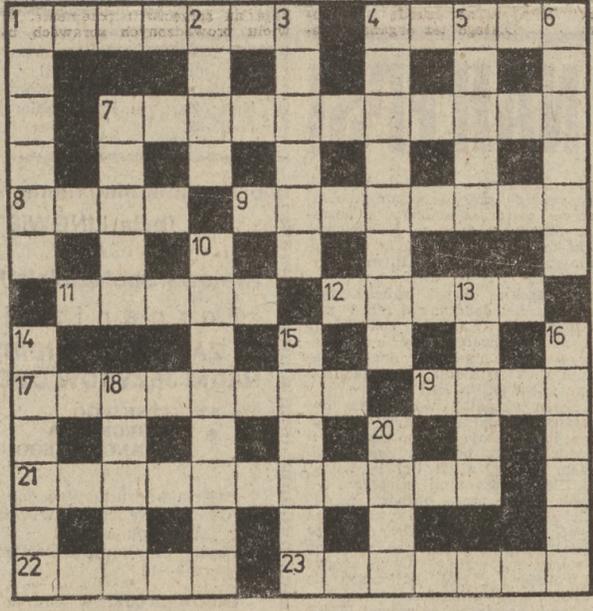
rys. T. Osieński

Wtedy też w obrębie cmentarza kościelnego poddawano dzwonnicy. Nieznany architekt zaprojektował ją na rzucie regularnego ośmioboku. Jako budulca użyto cegły, którą następnie otynkowano.

Wielki też w obrębie cmentarza kościelnego poddawano dzwonnicy. Nieznany architekt zaprojektował ją na rzucie regularnego ośmioboku.

KRZYŻÓWKA NR 476

POZIOMO: 1) zwrotny moment w dziejach. 4) jeden z zmysłów. 7) kryta przybudówka przed drzwiami budynku. 8) fiat. 9) amerykański mąż stanu (zm. 1790). Jeden z twórców niepodległości Stanów Zjednoczonych. 11) postać na scenie. 12) wnęka w ścianie. 17) rodzaj owca w kołczastych ostonkach. 19) dawna miasteczko. 21) piromanka. 22) rozwija sprawność fizyczną. 23) u boku Kolumby.



BLIŹNIĘTA - (22.V-22.VI)

Teraz wrzesień sprawa która Cię nęka, ma szansę się rozstrzygnąć i to na Twój korzyść. Spadnie Ci z serca ogromny kamień, co sprawi, że odzyskasz na długi czas dobry nastrój.

RAK - (23.VI-22.VII)

Przed Tobą pracowite i pełne wrażeń dni. Poczujesz się w tym wszystkim potrzebny, więc tydzień upłynie w dobrej atmosferze.

LEW - (23.VII-23.VIII)

Ogarnia Cię coraz bardziej nastrój zniechęcenia. Nie gryź się wszystkim tak bardzo, bo doprowadzi to do choroby. Teraz właśnie powinieneś spotykać się z przyjaciółmi, a także zdać się na dobrą radę osoby spod tego znaku.

PANNA - (24.VIII-23.IX)

Miń teraz kłopoty, które Cię nękały w ostatnich dniach. Będziesz miał czas, żeby zająć się tym, co Cię interesuje. Otrzymasz też atrakcyjną propozycję. Zastanów się, czy z niej skorzystać, czy nie straciłbyś za wiele z tego, co już zdobyłeś osiągnąć.

DZIWNE, ALE PRAWDZIWE

XVIII-wieczna toaleta znajdująca się w Yeovil (Anglia) została wciągnięta na listę zabytków. Jest to ponoć jedyny tego rodzaju obiekt typu „towarzystwo”, w którym wszystkie „stanowiska” ustawione są kolidycznie, co sprzyja prowadzeniu konwersacji.

W rybackim miasteczku Chimbotę w Peru odbyło się niecodzienne wesele. Po zakończeniu kolejnego połowu, na ślubnym kobiercu stanęło jednocześnie 600 młodych rybaków. Po zakończeniu ceremonii ślubnej w uroczystej wesołej wzięli udział kilka tysięcy krewnych i przyjaciół młodożeńców.

Na rozprawie sądowej przeciwko złodziejowi, który okradł kasę jednego z zakładów pracy w Grazu (Austria), powołany na świadka portier oświadczył Wysockiemu Sądowi: „Oskarżony wszedł bezczelnie, nie mówiąc nawet dzień dobry. Pomyślałem, że to nowy dyrektor i nie poprosiłem go o legitymację”.

W restauracji budapeszteńskiej wykładane są na stołach jadłospisy osobno dla mężczyzn i osobno dla kobiet. Na jadłospisach dla kobiet, obok nazw potraw i napojów, znajduje się tylko liczba kalorii. Na jadłospisach dla mężczyzn zamiast liczby kalorii podaje się cenę.

Światowy rekord przebywania w areszcie ustanowił 53 letni Alfred Wice z Nowego Orleanu. W ub. tygodniu został po raz 820 aresztowany za pijaństwo.

MOJA PIERWSZA MIŁOŚĆ

W 30 nr „Tygodnika Plockiego” w rubryce „Moja pierwsza miłość” został zamieszczony list Urszuli. Pisz ona, że przeżyła z Andrzejem piękną miłość. Był przystojny, kulturalny, ale za biedny. I to chyba, ma jej zdaniem, było przyczyną ich rozstania.

W 30 nr „Tygodnika Plockiego” w rubryce „Moja pierwsza miłość” został zamieszczony list Urszuli. Pisz ona, że przeżyła z Andrzejem piękną miłość. Był przystojny, kulturalny, ale za biedny. I to chyba, ma jej zdaniem, było przyczyną ich rozstania.

OD REDAKCJI: Ten list do Urszuli i innych zawiędzonych matek zostawiamy bez komentarza.

NOWOŚCI

Właściwie żadna to nowość - długie spodnie. Ale jednak w porównaniu z tym, co było lansowane w ubiegłym sezonie - czyli modę męską, spodnie do połowy łydki są istotną zmianą.

Mają autentyczną długość miedzi, czyli sięgają sporo za kolano. Są szerokie, otulające sylwetkę. Szyje się je na ogół z prostego kawałka materiału, przymarszczonego w pasie, co daje właśnie wrażenie miękkości. Ale oczywiście można zrobić staroświeckie sztyty z pół kłosa lub kłosa. Przy tym bardzo modne są krawaty, które przezywają swoją renesans. Kraty są duże, często szkieletowe, w kolorach kontrastowych, widocznych z daleka.

Wokół Wodników jak zwykle gwaro i ludność. Będziesz w centrum uwagi, co przecież lubisz, choć ostrości Cię trochę męczy. A może zdecydowałbyś się wyjechać na kilka dni? Nie będzie to tak trudne do zrealizowania, tym bardziej, że Koziarowicz może wybić się z Tobą. W domu - harmonia, to dzięki Twojej postawie i chęci do wykonywania domowych prac.

RYBY - (19.II-20.III)

Będziesz w tym tygodniu prowadził życie towarzyskie na szerszym niż dotąd skale. Nie przemęczaj się też w pracy, bo to nie będzie do celowania, dopóki będziesz miał nieprzyjemnie Ci osoby w najbliższym otoczeniu kolegów. Powinieneś być świadom, kto Ci jest zły, a kto nie i tak dobrać sobie powierników, skoro już musisz się komuś zwierzać. Nowe odpowiedzi na zadanie najlepiej wykonany z Rakiem, który jest znakomitym dobrym dla Ciebie. We wtorek - udana transakcja.

STRZELEC - (23.XI-21.XII)

Masz jedną zasadniczą wadę - jesteś zbyt nieśmiały, a powinieneś przez życie iść przebojem. Postaraj się wyżyć tej cechy, przecież znasz swoją wartość. Wtedy dopiero osiągniesz ten sukces o którym tak marzysz. W dziedzinie serca - powodzenie, jeżeli będziesz trochę staroświecki i zjawisz się na spotkaniu z kwiatami. Dla Strzelców - kobiet - także sercowe podboje. Samotne znajdują teraz kogoś na dalszą wspólną drogę życia.

SKORPION - (24.X-23.XI)

Teraz masz szansę spotkać kogoś, na kim Ci zależy. Dzięki temu przez cały tydzień będziesz w skowronkach. Twój dobry humor stanie się dla innych dopięciem i uda Ci się załatwić ważną sprawę. W dziedzinie artystycznej sukces, który stanie się na przyszłość pewnym atutem.

WAGA - (24.IX-23.X)

Choć nie tak dawno byłeś na urlopie, już jesteś podenerwowany i zmęczony. Odczuwa to zwłaszcza Twoje najbliższe otoczenie. Czy nie mógłbyś zapoznać nad swoimi nastrojami? Czy tak trudno wziąć się w garść? Spróbuj, a zobaczysz, że będzie Ci łatwiej. W piątek - niezaproszeni goście, ale dzięki nim chwila miłego relaksu. Z Baranem - może być wspaniale.

WODNIK - (21.I-18.II)

Wokół Wodników jak zwykle gwaro i ludność. Będziesz w centrum uwagi, co przecież lubisz, choć ostrości Cię trochę męczy. A może zdecydowałbyś się wyjechać na kilka dni? Nie będzie to tak trudne do zrealizowania, tym bardziej, że Koziarowicz może wybić się z Tobą. W domu - harmonia, to dzięki Twojej postawie i chęci do wykonywania domowych prac.